MODLITWY
ZA OJCZYZNĘ

zebrane przez

H. M.

NAKŁAD GEBETHNERA I WOLFFA
WARSZAWA — LUBLIN — ŁÓDŹ
KRAKÓW G. GEBETHNER I SPÓŁKA.

MODLITWY ZA OJCZYZNĘ.

Składy główne:

W Poznaniu — księgarnia M. Niemierkiewicza.

W New Yorku, Polish Book Importing Co., Inc.

MODLITWY
ZA OJCZYZNĘ

zebrane przez

H. M.

NAKŁAD GEBETHNERA I WOLFFA
WARSZAWA — LUBLIN — ŁÓDŹ
KRAKÓW — G. GEBETHNER I SPÓŁKA

Za zezwoleniem Cenzury Niemieckiej 7/IV 1916.

Drukiem Piotra Laskauera
Warszawa, Marjensztad 8.

W dniach klęski i chwały rozlegały się w Polsce korne modły do Pana Przedwiecznego, chyliły w pył ziemi głowy i uczucia, rozpromienione radością zwycięstw, lub nasiąknięte krwawymi bólami męczeństwa. Na podłożu Wiary wyrastały czyny niepodległego Narodu, z niej czerpał lud siłę przetrwania najokropniejszych ciosów, godzących w pierś powaloną. Była tarczą duchową żywota polskiego, krzepiła serca mocnem tętnem otuchy w pomrokach porozbiorowej niedoli. W modłach żarliwych, wołaniach nastrojonych na wysoki ton mistycznego uniesienia, składała Polska wiarę swych proroków i wieszczów. Z nich, z ich pieśni, wydartych bólem, brała podźwiganie sił, brała porywy nadludzkiego męstwa, zbroiła odwagą rycerzy Kircholmu, Kłuszyna, Wiednia, Racławic, Raszyna, Grochowa i owych bezmiernie smutnych, zapomnianych setek potykań, co różańcowym szlakiem znaczą dzieje stuletnich walk o wol-

ność. A krwawiąc nieraz pięści na piersi własnej, Polska przeciwko Niebu ich nie wzniosła — w Jej sercu rozdartem nie znajdziesz nic, okrom prośby:

Przed Twe ołtarze zanosim błaganie:
Ojczyznę, wolność racz nam wrócić, Panie!

1916. *H. M.*

BOGURODZICA
(*Wiek XIII*)

Bogurodzica dziewica,
Bogiem sławiena Maryja!
Twego Syna Gospodzina,
Matko zwolena Maryja,
Zyszczy nam, spuści nam!
Kyrie elejson!

Twego dziela Krzciciela, Bożyce,
Usłysz głosy, napełń myśli człowiecze!
Słysz modlitwę, jąż nosimy,
To dać racz, jegoż prosimy:
A na świecie zbożny pobyt,
Po żywocie rajski przebyt!
Kyrie elejson!

MODLITWA DO BŁ. ŁADYSŁAWA.
(Rok 1522).

O szczęśliwy Ojcze, bł. Ładysławie, Ojcze najmilszy, Ozdobo Kościoła świętego Katolickiego, żarliwy Kaznodziejo, Obrońco i Promotorze Chwały Boskiej, Dusz czystych osobliwy Rządco i Patronie, złej pokusy mężny Zwycięzco, pierwszy po Chrystusie i Aniołach jego Miasta Warszawy Patronie wierny. Oto ja teraz proszę Cię, już mnie i wszystkie sprawy moje, Kościół Boży, Królestwo nasze, pokrewne, przyjacioły i nieprzyjacioły, Dobrodzieje moje, miejsce i Miasto tuteczne w obronę i osobliwą racz przyjąć opiekę, w pokusach Twemi pobożnemi prośbami nas broń, wszystkie impety nieprzyjaciół widomych i niewidomych, na zgubę naszą zgotowanych, oddal i rozpędź, w smutkach i utrapieniach zostającemu bądź ratunkiem i pociechą. Polskę naszą w obronie racz chować, Miastu temu powietrze zdrowe i żyzne; przyjaciołom miłość i zgodę wzajemną łaskawie uproś, Ojczyznę tę i wszystkich w niej mieszkających, od wojny, od ciężkiego głodu, od cho-

rób, morowego powietrza, od okrucieństwa mocy nieprzyjacielskiej w całości zachowaj; a nadewszystko samego siebie ze wszystkimi przyjaciołami w utrapieniach i chorobach, w frasunkach i kłopotach, oraz i w potrzebach naszych Tobie przez objawienie Majestatu Boskiego oddaję i ofiaruję. Do Ciebie się uciekającym łaskę Boską, dobre skonanie, po śmierci żywot wieczny, zjednaj i uproś. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

(*„Nabożeństwo do bł. Ładysława... Wielkiego całey Korony Polskiey y Warszawy Patrona"*. *Warszawa*, *1783*).

PIEŚŃ O BŁ. ŁADYSŁAWIE.

(Rok 1522).

Ciesz się Narodzie Polski! ciesz Korono,
Że twe w tak wielu świętych płodne łono;
Świat bowiem to cały przyzna,
Że Polska Świętych Ojczyzna.

Małyż masz zaszczyt Matko z twoich synów,
Których świat pełny sławą świętych czynów?

Małyż zaszczyt z Ładysława?
Gdzież jego nie głośna sława?

Sława Świętego życia z wielkich cudów,
Którymi ludzi z chorób, z różnych trudów
Dźwignął i leczył kaleki,
Garnące się do opieki.

Żywot umarłym, ślepym wracał oczy,
Słuch głuchym, Patron z pomocą ochoczy,
Którą, gdy chromi uczuli,
Biegną z dziękami bez kuli.

Twej przypisuje, cny Obrońco Polski,
Pomocy klęskę Turków kraj podolski,
Gdy ich wojsko na dno jedzie,
Załomawszy się na ledzie,

Gdy z siedmiudziesiąt tylko siedm tysięcy
Wybrnie z tej toni lodowej, nie więcej,
Reszta nakształt Faraona
Wojska w głębi pogrążona.

Niechaj się wzbije sława nad Karpaty,
Głosząc Twe cuda pomiędzy Sarmaty,
Niech zapisze na Krępaku
Imię Twe, Święty Rodaku.

Spraw niech koronny z Litewskiego Księstwa
Orzeł Pogonią ugania zwycięstwa,
Niech przeciwne łamiąc siły,
Pcha nieprzyjaciół w mogiły.

Niech co nam słodkiej zazdroszczą swobody,
Obce Ojczyźnie kark chylą narody,
Niech polskiego znają ptaka,
Cnej wolności jedynaka.

Ty królewskiego stróżem Majestatu,
Ty bądź Obrońcą polskiego senatu,
Stan miej rycerski w swej pieczy,
Która nas wszystkich bezpieczy.

Ratuj Ojczyznę, ratuj lud ubogi,
Oddal uciski, oddal wszystkie trwogi,
Odwróć troski i kłopoty,
Cofnij nazad wiek nam złoty.

Warszawa nasza, nakształt mężnej Sparty,
Bez murów, ma bok ze wszech stron otwarty,
Ty jej twierdzą, Ty bądź wałem,
Obronnym antemuralem.

Wspieraj trojakie Magistratu stany,
Radce, ławniki, gmin z ludu wybrany,

Wszakżeś z Nieba Ładysławie,
Patronem dany Warszawie.

Herbownej miasta bądź tarczą Syrenie,
Boć niedołężne to z siebie stworzenie,
Gdy ją Twa pomoc uzbroi —
Gwałtów się żadnych nie boi

A rozpuściwszy słodkich głosów dźwięki,
Zanuci wdzięcznym koncertem ci dzięki.
Odgłos Wiślne nurty dadzą,
Że pod Twą Syrena władzą,

Broń nas od moru, broń od ognia, wojny,
Daj w obfitości pędzić wiek spokojny,
Broń od głodu, niech nam daje
Ziemia bujne urodzaje.

Broń, niech nas Bóg w swym nie karze ran-
[korze,
Sprawy zbawienia ziomków promotorze,
Broń od wiecznej kondemnaty
Przychylne sobie Sarmaty.

Ratuj nas w życiu, ratuj nas przy zgonie,
Wezwany głosem próśb naszych, Patronie!
Ratuj Klienta, Autora,
Coć pracę poświęca pióra.

(*„Nabożeństwo do bł. Ladysława... Wielkiego Korony Polskiey y Warszawy Patrona". Warszawa, 1783*).

MODLITWA O PRZEDSIĘWZIĘCIU ŻOŁNIERSKIEM.

(Rok 1608).

Oświadczam się przed Tobą, Boże w Trójcy jedyny, iż na tem powołaniu żołnierskiem nic przed nie szukać nie chcę, jedno podwyższenia chwały Twojej, przez posługę ku Ojczyźnie i miłość w obronie bracii ludu mego. Nie podnoszę ręki mojej, na sąsiada ani na pomstę krzywdy mojej, ani na żadną rzecz cudzą i nie mam tej woli, abym go w pokoju sąsiedzkim obraził, jedno żebym Ojczyźnie swej i ludowi memu i królowi memu służył. Tem żelazem bronić chcę wiary chrześcijańskiej katolickiej i sprawiedliwości i niewinności przeciw tym, którzy pospolity pokój wzruszają, abo cudze wydzierają, tak jako starszy mój i urząd ukaże. Nic swawolnie nie poczynać, jedno pod posłuszeństwem i chorągwią króla mego dobrem i męż-

nem sercem nieprzyjaciele odganiać mam wolą. Zachowajże mię, Panie mój, przy tem dobrem przedsięwzięciu, abym go nigdy nie (z)mienił. A jeśli też sławy mojej szukać tem rzemiosłem i przysługować się panom moim i od nich zapłaty tej doczesnej małej wieczną sobie u Ciebie zachowując, szukać myślę: aby mi to nie szkodziło; gdyż pierwsze oko mam na posługę czci Twojej i Ojczyzny i braci mojej, którą wiernie odprawować i zdrowie moje na niej położyć, gdy potrzeba ukaże, nie omieszkam. Przez Jezusa Chrystusa Pana Naszego. Amen.

Piotr Skarga.

DO NAJŚWIĘTSZEJ PANNY MARYI, GDY GŁODEM, WOJNĄ I NIEPOGODAMI NIEBA POLSKA BYŁA TRAPIONA.

(Rok 1625)

Pani złotego nieba, Maryo!
Spojrz, gdzie nad Bohem Slowiany żyją,
Spuść się na chmurze z promienną głową
W stronę Lechową.

Weź z sobą święte Pacholę Twoje,
I złotopiórych Aniołów roje;
Niech zdrowie, pokój spuszczą się razem
Za Twym rozkazem.

Ks. M. Sarbiewski (przekład Syrokomli).

PIERWSZA I OSTATNIA UCIECZKA KORONY POLSKIEJ DO NAJŚWIĘTSZEJ PANNY MARYI.

(Rok 1647)

— — — — — — — — —

Pokaż się nam Matką, Pani,
Prosim upadli poddani.
Broń nas zaszczytem, o Królowa, czułym
Tym cię na wieki Polska czci tytułem.
Ukój Ojca w gniewie srogim,
Przeproś winy nam ubogim,
Aby pamiątka w polskiem była państwie:
Nie zginie, kto jest w Maryi poddaństwie.

Wespazyan Kochowski.

MODLITWA
Jana Kazimierza do Najświętszej Panny, Królowej Korony Polskiej.

(1 kwietnia 1656 r.)

...Wielka Boga Człowieka Matko i Najświętsza Panienko! Ja, Jan Kazimierz, z łaski Twojej i Syna Twego, króla nad królami, i Pana mojego, król, upadłszy do stóp Twoich Najświętszych, obieram dzisiaj Ciebie za Patronkę moją i za państw moich Królową. Siebie i moje Królestwo Polskie, Księstwo Litewskie, Ruskie, Pruskie, Mazowieckie, Żmudzkie, Inflanckie i Czernihowskie, wojska obydwu narodów i wszystkie ludy moje, Twojej szczególniejszej opiece i orędownictwu poruczam, Twojej pomocy i miłosierdzia w tem ciężkiem i niepewnem położeniu królestwa mego przeciw nieprzyjaciołom Kościoła Rzymskiego błagam w pokorze. A ponieważ zobowiązany wieloma dobrodziejstwami Twojemi, pragnę wraz z ludem moim jeszcze więcej i goręcej służyć Tobie, tedy i Synowi Twemu, Panu naszemu, Jezusowi Chrystusowi, przyrzekam w imieniu mojem, następców mo-

ich i moich ludów, że według wszystkich sił będę szerzył nabożeństwo i cześć Twoją i Syna Twego po całem Królestwie mojem. Przyrzekam nadto i ślubuję, że jeśli za Twojem przemożnem orędownictwem i za zmiłowaniem Syna Twego odniosę zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi, zwłaszcza nad Szwedami, którzy zwalczają i wykorzeniają nabożeństwo i cześć Twoją i Syna Twego, będę się starał u Stolicy Apostolskiej, aby ten dzień corocznie, na podziękowanie Tobie i Synowi Twemu po wszystkie czasy, uroczyście i jako święto był obchodzony, i dołożę starania u biskupów moich, aby to, co przyrzekam, spełniły ludy moje. Gdy zaś jasno widzę ku wielkiej boleści mojej, że to za jęki i ucisk ludzi nizkiego stanu Syn Twój, Sprawiedliwy Sędzia, zsyła na Królestwo moje plagi moru, wojen i innych nieszczęść przez tych lat siedem, przyrzekam nadto i ślubuję, że po nastaniu pokoju, dla uniknięcia nieszczęść szczerze wybadam wszystkie stany i dołożę starania, aby lud Królestwa mego był wolnym od niesprawiedliwych ciężarów i ucisków.

Spraw to, o Najłaskawsza Pani i Królowo, a jakoś mnie, dostojnikom moim i sta-

nom dała myśl złożenia tych ślubów, tak też uproś u Syna swego łaskę do ich wykonania. Amen.

PIEŚŃ KONFEDERATÓW TYSZOWIECKICH.

(Rok 1656).

Boże łaskawy, przyjmij płacz krwawy,
Upadających ludzi.
Sercem wzdychamy, łzy wylewamy,
Niech prośba łaskę wzbudzi.

Polska Korona, wielce strapiona,
Żebrze Twojej litości,
Jednejże matki, niezgodne dziatki,
Szarpają jej wnętrzności.

A nieprzyjaciel wziął sobie na cel,
Ach, nieszczęśliwa dola!
Z tak znakomitej Rzeczypospolitej,
Uczynić dzikie pola.

Już nie masz dawnych rycerzów sławnych,
Ręka się wrogów wznosi;

Młódź się została, i to niecała,
Śmierć ranne żniwo kosi.

Gdzież są rycerze, bitni żołnierze,
Gdzie ich męstwo i siła:
Z nimi pospołu, poszła do dołu,
W grobie się położyła.

Ani gromadą, ani się ludzką radą.
Plac wygrywa w potrzebie;
Szabla tępieje, serce truchleje,
Gdy, Boże, niemasz Ciebie.

Nic nie pomoże, ach mocny Boże!
Żadna nasza potęga,
Gdy Twój żarliwy gniew sprawiedliwy,
Za grzechy nasze dosięga.

Najwyższy Panie, mocny hetmanie,
Dobądź oręża Twego,
Uśmierz pogany, uleczż nam rany,
W sławie Imienia swego.

Bądź tarczą mocną, dzienną i nocną,
Założ granice złemu,
Rozprósz tyrany, daj pożądany
Pokój dziedzictwu Twemu!

PIEŚŃ KONFEDERATÓW BARSKICH.

(1768 — 1772).

Zdaj się Polaku w opiekę Maryi,
Udaj się pod cień tej ślicznej lilii!
Onać największe przykrości osłodzi;
Przy niej ci żadne nieszczęście nie szkodzi.

Kto jej swe sprawy szczerze konsakruje,
W każdej przygodzie łatwo tryumfuje;
Tronem jest łaski ludziom utrapionym,
Wdzięczną pociechą kłopotem ściśnionym.

W Jej to jest władzy, w Jej to jest szafunku:
Już, już ginącym dodawać ratunku.
Któż kiedy zginął, kim się opiekuje?
Bo swoje sługi, jak matka piastuje.

Niechaj swe wały ocean szeroki
Burzliwe rzuca pod same obłoki;
Niechaj i żeglarz grązi się w złej toni:
W szumiących falach Ona go obroni.

Niech kto wojennym orężem się bawi,
Życie swe śmierci okrutnej wystawi:
Lub z jego strony zdaje się przegrana,
Z posiłkiem śpieszy Maryja wezwana.

I da zwycięstwo, co było wątpliwe,
Umocni serca w utarczce trwożliwe.
Nieraz Jej Polska pomocy doznała,
Gdy nieprzyjaciół strasznych zwyciężała.

Wszak nieraz starła Turczynowi rogi,
Rzucała księżyc pod zwycięskie nogi;
Pamiętna zawsze o Polskiej Koronie,
Klejnot wolności ma w swojej obronie.

Przybądź i teraz Polakom, Maryja!
Niechaj los szczęścia w tej wojnie im sprzyja;
Bo Ty w Twej mocy masz szczęście od-
[mienne,—
Ciebie się lęka i piekło bezdenne.

Nigdzie się chronić bezpieczniej możemy,
Jak gdy się pod Twą opiekę garniemy.
Ratunek pewny, ucieczka bezpieczna,
Nadzieja wszelka, obrona skuteczna.

Przy Twym, o Panno, miłosierdzia tronie
Spoczynek na Twem macierzyńskiem łonie;
Ratuj rycerstwo pracujące w boju,
A po wygranej użycz nam pokoju.

Miej w Twojej straży w więzieniu Polaków,
Obrońców prawa, wiary jedynaków;

Potargaj więzy siedzących w tarasie,
Niech nas ucieszą w opłakanym czasie.

Przed Tobą, Panno, upadamy wspólnie,
Módl się do Syna za wszystkich ogólnie,
Wszystko uczyni Syn miły dla Ciebie,
Tylko się pokaż nam Matką w potrzebie.

Kiedy doznamy w tem Twojej opieki,
Chwalić Cię z Bogiem będziemy na wieki.

Amen.

(*„Książeczka do nabożeństwa w czasach Konfederacyi barskiej ułożona” Lipsk, 1865.*)

MODLITWA KS. MARKA.

Błogosławiona Dziewico! W dniach niebezpieczeństwa królowie nasi składali na ołtarzu Twym starodawną swą koronę, a Tyś im ją zwracała świetniejszą, niż była przedtem. My u stóp Twoich składamy nasze życie i nasze nadzieje. Syn Twój narodził się między pastuszkami, objawił maluczkim to, co ukrywa przed wielkimi. Spojrzyj na ten naród pasterski! Patrz na ręce ich,

wzniesione ku Tobie, jak kwiaty powiędłe, spragnione rosy miłosierdzia! Objaw nam sposób zbawienia naszej Ojczyzny! Nie dozwól, aby naród cały padł pod nożem, jak jeden człowiek, ten Twój wierny naród polski! A jeśli zawinił, przyjmij krew naszą za odkupienie, ukarz nas, ale przebacz wreszcie Polsce!

Adam Mickiewicz.

O BŁOGOSŁAWIEŃSTWO KRAJOWI.

(1780 — 1790)

Boże! Kiedy wiarę świętą
W kraju naszym czcić zaczęto,
Dałeś nam prawo do Twej opieki,
My Ci się dali na wieki!

Niech Cię złość nasza nie trzyma,
Zwróć się w tę stronę oczyma,
Gdzie miłosierdzie czyni nadzieję,
A sprawiedliwość zwolnieje.

Pobłogosław tę Twą ziemię,
I na niej żyjące plemię,

Króla i stanów sam prawuj wolą,
Najlepszą im wybierz dolą.

Pobłogosław miasta Twoje,
Wioski i wieśniacze znoje,
I dzieci nasze dla Twojej chwały!
Daj nam zdrowie, pokój stały.

Koło niwy rolnik chodzi,
Ona bez Boga nie zrodzi,
On to sam tylko plenność jej daje:
Pobłogosław urodzaje!

Daj, co widzisz potrzebnego,
Dla dobra narodu Twego!
Niech prosto chodzim w Twoim zakonie,
Błogosław w życiu i w zgonie!

Franciszek Karpiński.

DO ŚW. POLAKÓW, PATRONÓW POLSKI

(1780 — 1790)

Święci! niebieskiej mieszkańcy krainy!
Do was bieżymy w czasie złej godziny,
Których za własnych współziomków ogłasza,
Ojczyzna nasza.

Po tejże ziemi z namiście chodzili,
Z tych samych źródeł wodę naszą pili,
Polska was matka mlekiem swem karmiła,
Rola żywiła.

Wspomnijcie, bracia, na wasze rodaki,
Książęta niebios! na liche żebraki,
Dobrego Boga błagajcie za nami
Swemi prośbami.

Jeśli głód, wojna i powietrze srogie,
Nawiedzić zechcą królestwo ubogie,
Brońcie nas, stojąc na kraju granicy,
Święci strażnicy.

Boże! ta prośba będzie uiszczona,
Jako przez Twoich przyjaciół czyniona,
I zasługami wiecznemi wspierana
Chrystusa Pana.

Franciszek Karpiński.

HYMN NA ROCZNICĘ 3 MAJA.
(Rok 1792)

Wyższym nad nieba wzniosły majestatem,
Boże, co raczysz zawiadować światem,
I dobrodziejstwy, czem jesteś, objawić,
Pozwól się sławić!

Lud Twój, lud braci znękan niegdyś marnie,
Wesół do Twego kościoła się garnie.
Przyjm na ofiarę, Opatrzności święta,
Stargane pęta!

Daj użyć, coś dał, w pokoju i zgodzie!
Daj ducha rady i męstwa w narodzie,
Podległość rządną, w swobodzie wstrzymałość,
W działaniu stałość!

Niech łaski Twojej będzie uczestnikiem:
Król, radny, rycerz, mieszczanin z rolnikiem!
Dotąd, gdy większą szczęśliwiąc swobodą
Tyś sam nagrodą!

Franciszek Karpiński.

MODLITWA

w czasie gwałtownego ucisku narodu polskiego od nieprzyjaciół zewnętrznych i wewnętrznych.

(Rok 1794).

O Boże Bogów! Boże nieskończonego pełen miłosierdzia, któryś świat stworzył i wszystkie na nim istoty; o Ty, Istności Najwyższa, rozciągająca swoją Wszechmocną

Prawicę nad wszystkimi narodami. Boże, prowadzący Abrahama do drogi zbawiennej! Boże, uwolnicielu ludu Izraelskiego z niewoli egipskiej! Boże, Mojżeszowi zdrowe dający rady przeciwko nieprzyjaciołom jego, a niszczący i upokarzający niepohamowaną Faraona dumę, topiąc go w dnie morskiem. Boże! Boże Eliasza, karmiący na puszczy przez kruków Teklę, zachowujący Daniela od lwów rozjuszonych paszczęki, dowodzący i okazujący jawnie niewinność Zuzanny nagabanej od starców. Boże zastępów! Boże, któremu nikt początku ani końca naznaczyć nie może, którego wszechmocną władną wolą wszystkie mocarstwa stoją i upadają, który nie chcesz zguby grzesznika, ale aby się poprawił i żył, uwielbiając wielkość miłosierdzia Twego, którego skinienie jedno wszystko stanowi, wspojrzyj i na nas żyjących na tym padole, pełnym zgryzot, płaczu i ucisku, okiem pełnem miłosierdzia Twego świętego, a uwolnić racz lud Tobie zawsze palący wierne ofiary, od zagrażającej nam burzy.

Boże! oto nieprzyjaciele Imienia Twego świętego, nie słuchający głowy Kościoła, spiknęli się na zagładzenie dziedzictwa Twego

i zniszczenia Religii świętej zbawiennej. Dopomagają im wyrodkowie plemienia naszego, dopełniającego Ci zawsze czci winnej, połączonej z uszanowaniem i uwielbieniem, na jakie tylko umysł ludzki zdobyć się może. Boże tedy Bogów! nie karz nas podług grzechów naszych, ani sądź, ale podług wielkości miłosierdzia Twojego. Pomieszaj im szyki, wyniszcz podstępy i zdrady, ukróć cugle przemocy i dumy, a dusze ich natchnij ludzkością. Niech poznają prawa natury, zbliżające ludzi do ludzi, łagodząc ich serca; naprowadź ich na drogę cnoty i zachęć do oddawania Ci chwały powinnej.

Boże niezmierzonej dobroci! Widzisz sprawę naszą sprawiedliwą, podjętą nie dla uciskania jestestw sobie podobnych, na Twój obraz stworzonych, ale na obronę własności swojej, oddanej pod obronę Najświętszej Maryi Panny, a Matki Syna Twojego i sług Twoich wiernych, Świętych Patronów naszych.

Boże! widzisz, iż obcych nie napadamy granic, ani obcym wydzieramy wolności, ale przeciwko wydziercom naszej ziemi ojczystych swobód porwaliśmy się do broni. Błogosław więc ludowi Twojemu, wspieraj go

dzielną mocą prawicy Twojej, dopomóż zagranicznych i domowych zetrzeć nieprzyjaciół, bo jeżeli zginą wierni Twoi słudzy, a któż Cię chwalić będzie?

O Boże Wszechmocny! Zmiłuj się nad nami! Wróć nam naddziadów naszych siły, męstwo i szczęście, a wtenczas, pokonawszy nieprzyjaciół Imienia Twojego i naszych, z serc czułych wiecznie Ci złożymy ofiary, śpiewając jednomyślnym głosem:

O Boże Bogów, Boże nieskończony!
Na wieków wieków bądź od nas chwalony.

Amen.

(*Druk warszawski z r. 1794*).

MODLITWA CZASU WOJNY TERAŹNIEJSZEJ.

(Rok 1794).

Boże! Panie Najwyższy świata i Sędzio wszystkich ludzi! Ty widzisz, iż niesłusznie powstają na nas nieprzyjaciele nasi i wydrzeć nam usiłują ziemię polską, którą Ty nam dałeś i którą praca rąk naszych wyro-

biła. Widzisz, Sprawiedliwy Panie, jakie nam krzywdy czynią: palą nasze domy, rabują majątki, mordują dzieci, żony, ojców i braci naszych, gdy my przeciwnie, żadnej im krzywdy nie uczyniliśmy, nie najechaliśmy ich ziemi, nie grabili ich majątków, ale w pokoju chcieliśmy używać tego, co nam Opatrzność Twoja udzieliła. Powstań więc Panie na obronę naszą, natchnij serca nasze odwagą i męstwem, puść strach i rozpacz na nieprzyjacioły nasze i uskrom ostrzem oręża naszego ich niesprawiedliwości. Niech rycerstwo nasze i lud cały, który broń bierze na obronę swojej ojczyzny, na zasłonienie domów, kościołów i ołtarzów świętych, doznaje niezwyciężonej Opieki Twojej, Boże! Błogosław, Panie, świętym zamysłom naszym, daj nam zwycięstwo nad najezdnikami i rozbójnikami, pastwiącymi się nad krwią niewinną. Pokrzepiaj duchem Twoim Wodze, umacniaj nasze wojowniki, abyśmy oswobodzeni z jarzma niewoli, w wolnej ziemi, my i dzieci nasze, słodyczy pokoju używać mogli; za co my Imię Twoje w pieniach wdzięczności wysławiać będziemy na wieki wieków. Amen.

(*Druk warszawski z r. 1794.*)

LITANIA DO ŚW. PATRONÓW POLSKICH ZA OJCZYZNĘ.

(Rok 1794).

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson, Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas!

Ojcze z Nieba Boże, zmiłuj się nad nami!

Synu, Odkupicielu świata, Boże, zmiłuj się nad nami!

Duchu Święty Boże, zmiłuj się nad nami!

Św. Trójco, Jedyny Boże, zmiłuj się nad nami!

Ś. Maryo,
Ś. Boża Rodzicielko,
Ś. Panno nad Pannami,
Ś. Maryo, powszechnie nazwana Królową Polską,
Ś. Maryo, któraś tyle dowodów łaski okazywała dla Polski,
Ś. Maryo, w tylu obrazach po całej Polsce i Litwie cudami słynąca,
Ś. Michale,
Ś. Gabryelu,
Ś. Rafale,
Ś. Aniele, szczególnie dany od Boga dla Królestwa Polskiego,

Módl się za nami!

ŚŚ. Aniołowie Stróżowie nasi, módlcie się za nami!

Ś. Janie Chrzcicielu
Ś. Joachimie,
Ś. Józefie,
} Módl się za nami!

ŚŚ. Piotrze i Pawle, módlcie się za nami!

Wszyscy ŚŚ. Patryarchowie, Prorocy i Apostołowie, módlcie się za nami!

Ś. Stanisławie, Biskupie Krakowski,
Ś. Wojciechu,
Ś. Józefacie, Arcybiskupie połocki,
Ś. Janie Nepomucenie,
Ś. Brunonie, Apostole Pruski,
Ś. Floryanie,
Ś. Justynie,
Ś. Bonifacy,
} Módl się za nami!

ŚŚ. pięciu Męczennicy polscy, módlcie się za nami!

Wszyscy ŚŚ. Męczennicy Polacy, którzyście w mnogiej liczbie po całej Polsce i Litwie krew swoją za wiarę wylali, módlcie się za nami!

Ś. Jacyncie, szczególny Patronie i Cudotwórco polski, módl się za nami!

Ś. Kazimierzu, Królewiczu polski, módl się za nami!

Ś. Czesławie, módl się za nami!

Ś. Stanisławie Kostko,
Ś. Szymonie z Lipnicy
Ś. Janie z Dukli,
Ś. Władysławie z Gielniowa,
Ś. Janie z Kapistranu,
Ś. Janie Kanty,
} Módl się za nami!

Wszyscy ŚŚ. Patronowie i Wyznawcy Królestwa Polskiego, módlcie się za nami!

Ś. Kunegundo,
Ś. Jadwigo,
Ś. Salomeo,
Ś. Małgorzato,
Ś. Katarzyno,
Ś. Elżbieto,
} Módl się za nami!

Wszystkie ŚŚ. Patronki polskie, módlcie się za nami!

Wszyscy ŚŚ. i Święte Królestwa Polskiego, módlcie się za nami!

Bądź nam miłościw, odpuść nam Panie!

Bądź nam miłościw, wysłuchaj nas, Panie!

Od wszego złego,
Od grzechu każdego,
Od gniewu Twego,
Od potępienia wiekuistego,
Przez Tajemnicę Wcielenia Twego,
Przez Krzyż i Mękę Twoją,
Przez Zmartwychwstanie Twoje,
} Wybaw nas Panie!

Przez Wniebowstąpienie Twoje, Wybaw nas, Panie!

Boże Przodków naszych! My grzeszni do Ciebie wołamy,

Boże, któryś tak wielkie zwycięstwa pod Chocimem, Wiedniem i w innych miejscach polskim wojskom dać raczył,

Boże, któryś przez Ś. Kazimierza, Królewicza naszego, Polaków przez Dźwinę rzekę, pod Połockiem, cudownie prowadzić raczył,

Boże, któryś przez Błogosławionego Czesława Odrowąża Tatarów od Wrocławia odpędzać raczył,

Boże Ojców naszych, któryś tyle niezliczonych prawie zwycięstw nad nieprzyjaciołami Polsce dotychczas dawał, wesprzyj nas i dopiero Prawicą Twoją,

Abyś nieprzyjacioły Ojczyzny naszej poniżyć raczył,

Abyś karania wszelkie od Ojczyzny naszej łaskawie oddalić raczył,

Abyś wszystkiemu ludowi chrześcijańskiemu pokój, zgodę i miłość darować raczył,

Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie!

Abyś też nas samych w Wierze Twojej Świętej utwierdzić raczył,
Abyś wszystkim przyjaciołom i dobrodziejom naszym wiekuistą zapłatą uczynność ich nagrodzić raczył,
Abyś urodzaje ziemskie dać i one w całości zachować raczył,
Abyś wszystkich wiernych zmarłych, mianowicie na tej wojnie poległych, do wiekuistego odpocznienia domieścić raczył,
Abyś prośby nasze miłościwie przyjąć raczył,

Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami, Panie!

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas, Kyrie elejson, Chryste elejson!

(*„Nabożeństwo patryotyczne w czasie wojny Roku 1794". Warszawa, Wilno, 1794*).

MODLITWA W R. 1794.

Boże Miłosierny, Panie Zastępów! Słusznie Twoje plagi przypuszczasz na nas, bo dobrocią Twoją wytuczeni, Ciebieśmy tak wiele razy obrazili, za co nas sprawiedliwie, nie tak nieprzyjacielski miecz, jako Twoja Wszechmocna ręka dotyka, atoli jako winy nasze wyznawamy, tak się do Twego nieskończonego miłosierdzia uciekamy, upokorzonym duchem i rozrzewnionem sercem wołając: Nie podawaj w ręce nieprzyjaciół Dziedzictwa Twego, nie zatracaj do ostatka nas, dzieci Twoich i pokoleń naszych. Widzisz, o Boże dobrotliwy, co się z Ojczyzną naszą i z nami samemi dzieje: oto się krew Polaków, ludu Twojego zdawna chrześcijańskiego, leje, ubóstwo w krwawych łzach tonie, Świątnice Twoje, Ołtarze i miejsca święte gwałt cierpią. Boże przodków naszych, wejrzyj na nas, a wspomóż nas i okaż wszechmocną, a potężną Prawicę Twojej obrony, niech Imię Twoje od nas i pokoleń naszych będzie wielbione, jakośmy w Tobie Panie, polo-

żyli ufność, niech nie będziemy zawstydzeni. Amen.

(*„Nabożeństwo patryotyczne w czasie woyny Roku 1794". Warszawa, Wilno, 1794*).

MODLITWA DO ŚW. KAZIMIERZA.

(Rok 1794).

Święty Kazimierzu Królewiczu! Krwie polskiej plemię, dawałeś dowody nieraz nam obrony Twojej. Prosimy Cię z największą ufnością, patronie nasz i Królewiczu, przybądź nam i teraz na pomoc, prowadź sam Rycerstwo Polskie przeciw nieprzyjaciołom Ojczyzny, uproś u Boga cnotę męstwa, daj Ojczyźnie zwycięstwo i pożądany pokój, aby Imię Boskie było od wszystkich uwielbione. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

(*„Nabożeństwo patryotyczne w czasie woyny Roku 1794". Warszawa, Wilno, 1794*).

HYMN DO BOGA
O ZACHOWANIE WOLNOŚCI.

(Rok 1817).

O Ty! którego potężna prawica,
W chwili świat zniszczyć, w chwili stworzyć
Lud biedny, co się Twą łaską zaszczyca, [może
Ty ojców naszych litościwy Boże!
Zanosi modły przed Twoje ołtarze,
Zostaw nas Panie przy wolności darze.

Niech innym góry swe złoto oddadzą,
Niechaj ich miecza żelazna potęga,
Dzierżąc okuty świat pod swoją władzą,
Do obu ziemi biegunów dosięga.
My niesiem modły przed Twoje ołtarze,
Zostaw nas Panie przy wolności darze.

Chwilęś ją tylko odjął naszej ziemi,
A tu krwi naszej popłynęły rzeki;
Jakże okropnie musi być z owemi,
Którym Ty wolność odbierasz na wieki.
Niesiemy modły przed Twoje ołtarze,
Zostaw nas Panie przy wolności darze.

Jedno Twe słowo, wielki gromów Panie!
Z ziemskich nas prochów stworzyć było
Jeśli więc karać Twa wola nastanie, [zdolne,
Obróć nas w prochy, ale prochy wolne.
Niesiemy modły przed Twoje ołtarze,
Zostaw nas Panie przy wolności darze.

Antoni Gorecki.

MODLITWA ZA OJCZYZNĘ.

(Rok 1830).

Boże świata! Stwórco nieba i ziemi, w Twojem ręku są losy narodów: giną lub słyną podług woli Twojej.

Wzywamy dobroci Twojej, miłosierdzia Twego, wzywamy Opatrzności Twojej, prosząc za Ojczyznę naszą, za tę ziemię krwią zlaną, na którejśmy się rodzili, na której żyjemy i która nas żywi. Wołamy do Ciebie, Boże wielki, Boże dobrotliwy!

Wołamy—wybaw nas od wszystkiego złego! nie odstępuj nas!

Wołamy, jako dzieci na Ojca naszego! Wołamy, bo w Tobie jednym nadzieja nasza.

Niech się spełnią wyroki Twoje, Panie! ale na szali sprawiedliwości Twojej niech dobroć i miłosierdzie przeważają winy nasze.

Niech imię Twoje będzie hasłem i nadzieją ludu Tobie poświęconego.

Nie dopuszczaj zguby naszej, a wtedy wiek wiekowi będzie podawał pamiątkę łask Twoich i dobrodziejstw Twoich.

(*„Książka do pacierzy dla dzieci wiejskich dla szkólki puławskiej napisana". Puławy 1830*).

DO BOGA.

(Rok 1830).

Z gruzów więzienia wołamy do Ciebie:
Wróć nam Ojczyznę, o Boże na niebie,
Bez której równie, jak bez Ciebie, Boże,
Lech żyć nie może!

Ojcowie nasi twierdz żadnych nie znali,
W piaskach, na skałach kościoły stawiali,
Tobie się dali,—Ty miałeś być mężnym
Murem potężnym.

Gdy Twój przyjęli zakon uświęcony,
Miecza dobyli dla jego obrony;
Dziesięć go wieków, dopóki nie padli,
W pochwy nie kładli.

Tobie zdobycze, Tobie wszystkie trudy,
Tobie okolne shołdowali ludy,
I gołą piersią od pogańskiej stali
Resztę zbawiali!

Ani ich zmogły pogańskie napady,
Ani zakonnych odstępców Twych zdrady;
Zato od Ciebie mieli sobie daną
Wolność kochaną.

Wiara i wolność, to były ich hasła!
Aż wiara, wolność, w ich sercach wygasła;
Tyś twarz odwrócił, aż oni spętani,
Obcym poddani.

Z stanu gnuśnego dzisiaj ocuceni ,
O Boże ojców, biegniem do Twej sieni,
Powróć już wolność na sarmacką ziemię,
Dźwignij jej plemię!

Kazimierz Brodziński.

DO BOGA.

(Rok 1830).

Wszechmocny Boże, ojców naszych Panie!
W Tobie nadzieja nasza i odwaga.
O wsparcie Twoje, o swe zmartwychwstanie
Twój lud Cię błaga!

O! zbaw nas, Panie! Przyjm żebrzące głosy!
Wzmóż siłę naszą, daj nam zgodę, męstwo,
W Twem świętem ręku składamy swe losy!
Daj nam zwycięstwo!

Dawno,o Panie, już nas jarzmo ciśnie,
Dziedzinę naszą wrogi rozszarpały;
Niech po dniach kary, dzień łaski zabłyśnie,
Wróć nas do chwały!

Krwi nie wołamy, zdobyczy nie chcemy,
Nie chcemy mordów, do łupiestw nie zdolni,
Tylko odzyskać ojczyznę pragniemy,
Tylko być wolni!

Ty, coś przed wieki był z ojcy naszemi,
O, powróć wnukom dziadów ich puściznę,
O Boże! polskiej pobłogosław ziemi,
Zbaw nam Ojczyznę!
Niech przed Twym ludem wrogi się ustraszą,
W młodzieńców serca tchnij rycerzy męstwo!

Za Twoją chwałę i za wolność naszą,
Daj nam zwycięstwo!

Stefan Witwicki.

MODLITWA PIELGRZYMA.
(Rok 1832).

Panie Boże Wszechmogący! Dzieci narodu wojennego wznoszą ku Tobie ręce bezbronne z różnych końców świata. Wołają do Ciebie z głębi kopalni sybiryjskich i ze śniegów kamczackich, ze stepów Algieru i z Francyi, ziemi cudzej. A w Ojczyźnie naszej, w Polsce, wiernej Tobie, nie wolno wołać do Ciebie! i starcy nasi, kobiety i dzieci modlą się do Ciebie w skrytości, myślą i łzami. Boże Jagiellonów! Boże Sobieskich! Boże Kościuszków! zlituj się nad Ojczyzną naszą i nad nami. Pozwól nam modlić się znowu do Ciebie obyczajem przodków, na polu bitwy z bronią w ręku, przed ołtarzem, zrobionym z bębnów i dział, pod baldachimem, zrobionym z orłów i chorągwi naszych; a rodzinie naszej pozwól modlić się w kościołach miast naszych i wiosek naszych, a dzieciom na grobach naszych. A wszakże niech się stanie nie nasza wola, ale Twoja. Amen.

Adam Mickiewicz.

M O D L I T W A.

(Rok 1838).

Boże Ojcze! Twoje dzieci
Płaczą, żebrzą lepszej doli;
Rok po roku marnie leci,
My w niewoli, my w niewoli!

Słowa Twoje nas uczyły:
„Każdy włos wasz policzony".
Boże! policz te mogiły,
Te płaczące matki, żony.

Jeśliś lud nasz wybrał Panie,
By powtórzył mękę Pańską,
O! to daj raz zmartwychwstanie,
Wskrześ, a zdeptaj złość szatańską.

O! bo brzydki śmiech szatana,
Że Syn Boży z krzyżem chodzi.
Trudem Zana—krwią Rejtana,
Wdowia Polska żal zawodzi.

My już tyle krwi przelali,
Że już zmyte ojców grzechy;
My już tyle łez spłakali,
Że nie stanie łez pociechy!

Boże! patrz my na kolana
Ścielem Ci się tak w pokorze;
Polska łzami, krwią skąpana,
Krwią i łzami — wskrześ ją Boże!

Marceli Skałkowski.

HYMN.

(Rok 1839).

Królowo Polski, Królowo aniołów,
Ty, coś na świecie przebolała tyle,
Gdy Syn Twój zstąpił do ziemskich padołów,
Skróć umęczonej Polsce Twej mąk chwile!
Królowo Polski, Królowo aniołów,
Roztocz ponad nią tęczę Twej opieki,
Odwiąż jej ręce od katowskich kołów,
Bądź jej aniołem teraz i na wieki!

Królowo Polski, Królowo aniołów,
Lilio bez zmazy, Ty gwiazdo poranna,
Mieczem boleści siedmiokrotnie ranna,
Wiesz, co rozpaczy wrzący w sercu ołów,
Co krzyż i gwoździe, i rany, i ciernie,
Wiesz, co krwi ziemskiej i łez ziemskich cieki
I jak konania ból boli niezmiernie...
Bądź nam aniołem teraz i na wieki!

Królowo Polski, Królowo aniołów!
Lecz wiesz zarówno, jakim blaskiem płonie
Ukrzyżowany—wniebowzięt po zgonie:
Nie daj nas sieciom piekielnym na połów!
Nieśmiertelnymi na śmierć zbrojna leki,
Wykaż znów śmierci na nas, że jest niczem,
Wskrześ nas, o Pani, przed świata obliczem,
Bądź nam aniołem teraz i na wieki!

Królowo Polski, Królowo aniołów!
Ten świat się rozpadł i rozdziera siebie —
Lecz żadna z jego rozerwanych połów
Już się nie modli, o Maryo, do Ciebie.
My jedni tylko, paląc się na stosie,
Wciąż ślemy modły w Twój bezmiar daleki—
Poznasz, Królowo, poddanych po głosie:
Bądź nam aniołem teraz i na wieki!

Zygmunt Krasiński.

OJCZE NASZ.

(Rok 1846)

Na gwiazdach oparty, z za osłon błękitu
O Panie! przeglądnij nas okiem,
Patrz! ile tu śmiechu, zwątpienia i zgrzytu
Pomiata cierpieniem głębokiem!

Jak życie Twych ludów opaczną szło drogą
Na uździe ciemięzców, pod biczem!
Tę ziemię zhańbioną — w otchłanie trąć
[nogą!
Nie umie być wolną—niech będzie znów
[niczem!
O zniszcz nas lub podnieś! wołamy do Ciebie,
„Ojcze nasz, któryś jest w Niebie!"

Niech światło Twej łaski ród wzniesie
[zdeptany,
Jak księżyc, co morze podnosi,
Z ołtarzów i z tronów, strąciwszy bałwany,
Niech Ciebie za Pana ogłosi;
A ludy, gdy znamion pozbędą się pychy,
Za Tobą polecą jak roje,
Miodowe zapasy gromadząc w kielichy...
„Święć się Imię Twoje!"

Niech ludy, co w wiecznym trapiły się boju,
Odetchną w braterstwie i zgodzie;
Niech rosną w tak zgodnej równości, w po-
Jak rosną szuwary na wodzie; [koju,
Niech miłość i wolność opaszą tę ziemię,
Jak wieczne zielone powoje;
Niech jeden Bóg będzie—cel jeden—i plemię..
„Przyjdź Królestwo Twoje!".

O, wtenczas to, wtenczas żyć byłoby warto
Swobodnym pod Twoją opieką!
Dziś, kiedy nam przyszłość niewolą zaparto,
Napróżno bijemy o wieko;
Dziś naszej pokory rozkrusza się zbroja,
Dziś słowy jąkamy cichszemi:
„Bądź wola Twoja,
„Jak w niebie, tak i na ziemi!"

To ześlij, o Panie, nam Swoich proroków,
Co w wielkiem zwątpieniu człowieczem
Rzucają pociechę, jak mannę z obłoków,
A słowem wojują, jak mieczem!
I daj im stal w piersi, grom w głosie, skrę
A kieruj ich okiem i głosem; [w oku,
Na Pańskiej biesiadzie umieść ich przy boku,
Niech pierś Twą obwiną swym włosem,
I nasyć nas wszystkich pokarmem aniołów—
A w gniazda hyjeny i rysia
Z odwagą pójdziemy, wstawszy od Twych
[stołów...
„Chleba naszego powszedniego daj nam
[dzisiaj".

To wytęp tych czarnych szatańskich han-
[dlarzy,
Co kupczą głowami swych braci,

Za które im tyran uśmiechem na twarzy,
Srebrnikiem lub blaszką zapłaci.
To wytęp ich, Panie! bo ręka człowieka
Na karę tak wielką za miękka,
I od nich, jakoby od trądu, ucieka
I skalać dotknięciem się lęka.
A nikt ich nie karci, nikt Panie! prócz śliny,
Wyplutej na czoło tym zdrajcom —
„I odpuść nam nasze winy,
„Jako my odpuszczamy naszym wino-
[wajcom".

Wielbiony niech będzie, kto tyle ma męstwa,
Że, zamiast zasłonić się zbrodnią,
Sam siebie rozpina na krzyżu męczeństwa,
Sam stos swój zapala pochodnią!
To dodaj nam siły, bo w trudnej tej walce
Nieprawi powagą się szczycą,
Nad nimi potęga, znaczenie—i chwalce
Wzlatują, jak sępy nad lwicą,
A wiernym w ślad idzie ubóstwo, strapienie
I praca dla chleba dziennego —
„I nie wódź nas na pokuszenie,
„Ale nas zbaw ode złego".

Amen.

Kornel Ujejski.

DO BOGARODZICY.

(Rok 1846)

I.

Bogarodzico, Dziewico,
Usłuchaj głos człowieczy:
To wielkich bólów głos,
Nas siedem krwawi mieczy,
Potrójny gniecie grób...
Bogarodzico!
Jak wichrem zgięty kłos,
Kładziem się u Twych stóp.

II.

Bogarodzico, Dziewico,
Patrz, oto naszą ziemię
Okręcił zdradny wąż.
Na wierne Twoje plemię,
Och! nawróć blask swych ócz;
Bogarodzico!
Łańcuchem węża zwiąż
I na dno piekła wtłocz.

III.

Bogarodzico, Dziewico,
Słuchaj nas, Panno czysta,

Bo wróg urąga nam,
Nad nami w palce śwista,
Kiedy łzy lejem w dłoń;
Bogarodzico!
Ty hardy kark mu złam,
Prochem mu osyp skroń.

IV.

Bogarodzico, Dziewico,
Niejedna matka płacze
U szubienicy stóp,
A gad koło niej skacze,
I czarny bije ptak;
Bogarodzico!
Pomnij, że Krzyża słup
I Tyś łzawiła tak.

V.

Bogarodzico, Dziewico,
Umocnij nas wejrzeniem;
Bo, niosąc męki krzyż,
Padamy pod brzemieniem,
Jak syn upadał Twój.
Bogarodzico!
K'nam Galilejkę zbliż,
Co krwawy ściera znój.

VI.

Bogarodzico, Dziewico,
Gołąbko Ty Syonu!
Cudowna Twoja moc,
Nad ziemią Twego tronu
Roztęczuj skrzydeł blask,
Bogarodzico!
A w czarną ziemi noc
Wolności pryśnie blask.

VII.

Bogarodzico, Dziewico,
Wszak Polski Tyś Królową,
Czemuż odwracasz twarz
Od ziemi Twej na nowo?
O! usłysz Ludu śpiew,
Bogarodzico!
Pod Twoją świętą straż
Składamy naszą krew.

VIII.

Bogarodzico, Dziewico,
Wysłuchaj tę modlitwę,
Jak ojców, tak i nas
Tą pieśnią prowadź w bitwę,

Niech wrogom strasznie grzmi:
„BOGARODZICO!"
A w niepożyty czas
Hołdować będziem Ci.

Kornel Ujejski.

CHORAŁ.

(Rok 1846)

Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej
Do Ciebie, Panie, bije ten głos,
Skarga to straszna, jęk to ostatni,
Od takich modłów bieleje włos.
My już bez skargi nie znamy śpiewu,
Wieniec cierniowy wrósł w naszą skroń,
Wiecznie, jak pomnik Twojego gniewu,
Sterczy ku Tobie błagalna dłoń.

Ileż to razy Tyś nas nie smagał!
A my, nie zmyci ze świeżych ran,
Znowu wołamy: „On się przebłagał,
„Bo On nasz Ojciec, bo On nasz Pan!".
I znów powstajem w ufności szczersi,
A za Twą wolą zgniata nas wróg,
I śmiech nam rzuca, jak głaz na piersi:
„A gdzież ten Ojciec, a gdzież ten Bóg?"

I patrzym w niebo, czy z jego szczytu
Sto słońc nie spadnie wrogom na znak...
Cicho i cicho—pośród błękitu,
Jak dawniej, buja swobodny ptak.
Owóż w z wątpienia strasznej rozterce,
Nim naszą wiarę ocucim znów,
Bluźnią Ci usta, choć płacze serce:
Sądź nas po sercu, nie według słów!

O Panie! Panie! ze zgrozą świata
Okropne dzieje przyniósł nam czas,
Syn zabił matkę, brat zabił brata,
Mnóstwo Kainów jest pośród nas.
Ależ, o Panie! oni niewinni,
Choć naszą przyszłość cofnęli wstecz.
Inni szatani byli tam czynni —
O! rękę karaj, nie ślepy miecz!

Patrz! my w nieszczęściu zawsze jednacy,
Na Twoje łono, do Twoich gwiazd,
Modlitwą płyniem, jak leśni ptacy,
Co lecą spocząć, wśród własnych gniazd.
Osłoń nas, osłoń Ojcowską dłonią,
Daj nam widzenie przyszłych Twych łask,
Niech kwiat męczeństwa uśpi nas wonią,
Niech nas męczeństwa otoczy blask!

I z Archaniołem Twoim na czele
Pójdziemy wszyscy na krwawy bój,
I na drgającem szatana ciele
Zatkniemy sztandar zwycięski Twój!
Dla błędnych braci otworzym serca,
Winę ich zmyje wolności chrzest;
Wtenczas usłyszy podły bluźnierca
Odpowiedź naszą: „Bóg był i jest!”

Kornel Ujejski.

MODLITWA.

(Rok 1848)

Ty, przenajświętsza w wszystkich niewiast
I najsmutniejsza na tym łez padole, [kole
O Pani moja, z mieczem obosiecznym,
Utkwionym w sercu—lecz z promieniem wie-
Miłości w oku i wiary na czole, [cznym
Matko boleśna, coś tyle cierpiała,
Gdy Syn Twój konał w potwarców swych
[mocy,
A Ty pod krzyżem, wśród straszliwej nocy,
Krew Jego Boską—własną krew zbierała!
Lilio bez zmazy, Różo Syonu biała,
Mąk Twych wspomnieniem zmiluj się nad
[nami!

Bo świat nas także uwieńczył cierniami
Wszystko, co nasze, szybko i daleko,
Jak ptak, co mija, od nas odleciało,
Krzyż tylko grobów, trumny tylko wieko
Celem przyszłości przed nami zostało!

— — — — — — — — —

Gdy wróg mój mówi o mnie: ,,Już zgnębiona,
Już ćwiek rozpaczy do serca jej wbiłem,
Na kłamstw mych krzyżu rozciągną ją—
I ją potępią, bo ją osławiłem" — [skona!
Kiedy mnie ściga i obwodzi trwogą,
Lub milczkiem pełznie i pod moją nogą
W ciemnościach kopie zaczajone doły:
Nie dasz mi upaść do ciemnej otchłani,
W górze nademną, wiekuista Pani,
Ty Swe błękitne rozskrzydlisz anioły!
Lecz wśród nawałnic tego cierpień morza
Nie o to prosim, święta Matko Boża,
By wrogi nasze w złą popadły dolę —
W ucisk, w chorobę, w zgon wczesny, w nie-
By, gdy w łódź naszą biją burzy fale, [wolę,
Nam żyć, im przyszło rozbić się na skale,
Nie o to prosim—lecz o rozdział z niemi,
O cichą przystań wytchnienia na ziemi,
Gdzie twarz ich będzie odemnie daleka,
Gdzie głos ich będzie odemnie daleki,

I Twoja tylko nademną opieka,
O Matko Boska, teraz i na wieki —
Gdzie serce nasze nie będzie już w drżeniu,
Co dnia, co chwili, w tęsknocie, w strapieniu
Czekać przybycia dzikich, nagłych gości,
Co dzierżą prawo niesprawiedliwości!
Tam marzyć będziem nad nie-umarlemi,
Lecz do Twych niebios już ulecialemi,
Co na nas „Matko!" dzisiajby wołały,
Gdyby się były na ziemi zostały!
Tam ich twarzyczki w sennem objawieniu
Dasz nam obaczyć i po tym promieniu,
Spadłym z dóbr naszych wszystkich już dziś
[w niebie,
Wznieść wyżej ducha do nieba, do Ciebie!
Bo Ty wraz z Synem na niebios wzniosłości
Siedzisz już w chwale—wszystkie Twoje
[ciernie
W kwiat obiecany zmieniły się wiernie,
Łzy Twe się stały perłami wieczności,
Wszystkie Twe rany bóstwem zabliźnione,
Księżyc w podnóżu Twym stopom się mości,
Skroniom Twym słońca wiją się w koronę
I płaszcz Twój szyty z lazurów jasności —
O, z grobu wzięta w niebo z aniołami,

Zmiluj się nad nami!

Niegdyś Cię, Maryo, w świętej Częstochowie
O lud swój polscy błagali królowie,
Niegdyś Cię Polska, jeszcze wielka, cała,
Królową swoją przed zgonem obrała,
Naród ten niegdyś służył Ci orężno,
Bój Chrystusowy tocząc z poganami —
Królowo Polski i Litewska Księżno,
Zmiłuj się nad nami!

Mąk, trosk, łez, zgryzot i strachu i bólu
Pełno na świecie — i Ty wiesz, o Pani,
Co serca nęci i co serca rani
Na cmentarzowem tego życia polu!
Ty wiesz, od czego dusze umierają,
I wiesz, od czego umarłe powstają —
O, rozwiedź promień lepszego błękitu
Nad serc i ludów umarłych gruzami —
Ty, królująca u wszechświata szczytu,
Zmiłuj się nad nami!

Zygmunt Krasiński.

MODLITWA TOMASZA ZANA.

(Rok 1849)

Panie Wszechmogący, coś wskutek win przodków ukarał pokolenie Izraela, podając

ich niegdyś w obce ręce, jednych wydał na doświadczenie przykre niewoli, a drugich tułaczami na ziemi uczynił, spojrzyj dziś, sprawiedliwy i miłosierny Ojcze Boże, na niedolę i nędzę naszą, na bracią w Ojczyźnie i cudzych krajach, na dziedzinę naszą! Pozwól niech Cię z ufnością przebłagają wzdychania, łzy i modły pokuty naszej; daj nam wybrnąć z nędzy, w której się zanurzamy i dosięgnąć dobra, którego pragniem; zachowaj nas od rozpaczy, ucisku i prześladowania; nie dozwól nieszczęśliwym zapamiętania, zaślepienia, obłąkania; pokrzep męstwo i wytrzymałość cierpiących; prowadź nas w katuszach tak, jakeś dobrotliwie prowadził niegdyś trzech młodzianków w ogniu. Modlimy się do Ciebie za wiarę naszą, wiarę ojców i matek naszych: wzbroń na ołtarzach Twoich ofiary odszczepieńczej i bezwiernej! Prosimy Cię, opatruj nas w pasterzy, zdolnych bezpiecznie sprawować dla Kościoła Twego i dobra owczarni urzędy dostojne; daj nam kapłanów wyćwiczonego doświadczenia i wierności, podobnych Eleazarom i Lewitom; daj nam urzędniki czcigodne, sędzie sprawiedliwe, któreby Cię zastępowały na ziemi, z wiernych Tobie uspsób dobrych ojców i synów,

uczniów, nauczycieli i rajców, poczciwych sług i Panów, szlachetnych i użytecznych obywateli i pracowników, małżonków i dziewictwu poświęconych! Niewiasty nasze ochroń od hańby i nieszczęścia zaprzedawania siebie i dzieci swoich obcej wierze, a w nas wszystkich tchnij święte dary Ducha, osobliwie: męstwo w wierze, nadzieję, miłość, iżbyśmy na cześć i chwałę Twoją i za godność Matki Ojczyzny naszej wszędzie i zawsze stawić się umieli.

Prosimy Cię za przyczyną Królowej i Pani naszej, opiekunki i patronki osobliwej miasta i kraju naszego, N. P. Maryi w Ostrej Bramie i św. naszych: Wojciecha, Stanisława, Kazimierza, Władysława, Jacka, Józefa, Jana Kantego.

Niechaj Ci będzie cześć i chwała z Synem Twoim i Duchem Św., którzy z Tobą żyją i królują na wieki wieków. Amen.

(*Z rękopisów Tomasza Zana*).

MODLITWA WIESZCZA.
(Rok 1856)

Daj to, o Panie, dawco dobra wszelakiego!
Stąd przedewszystkiem sobie, u tronu swo-
[jego
To moje narodowe czucie dozwól złożyć
I racz je w swej dobroci poświęcić, rozmnożyć!
Ja, proch z najlichszych prochów—i mój hold
[jest niczem
Przed Twojem, nieobjętem niebami, obliczem,
A choćbym, jako naród, oddawał ci chwałę,
Co przed Tobą narody, co są globy całe?
Nie skalą objętości mierzysz Twoje twory,
Lecz ogniem ich miłości, szczerością pokory.
I na tę miarę jam proch tak duchem, jak ciałem,
Alem chciał kochać, ale, jak mogłem, kochałem.
Czując Ciebie najsilniej pod duszą ojczystą,
Jej miłością żarzyłem moją miłość czystą;
Wpijałem się w mą Polskę i ciałem i duchem,
Żyłem jej życiem, drgałem każdym prawym
[ruchem,
Dzieliłem mej ojczyzny wszelkie przezna-
[czenia,
Przejmowałem jej wszystkie czucia, krom
[zwątpienia —

Ale nie odepchnąłem żadnego cierpienia,
Podstawiałem mą duszę pod wszelką jej karę;
Jej łzy, jej krew zlewałem w me serce, jak
[w czarę,
Wszelki jej jęk męczeński chwytałem w me
[łono
I wiązałem na duszę strunę wyprężoną,
Gromadziłem do ducha iskry Twojej wiary,
Które z niego krzesały Twe łaski lub kary...
Jam proch, Panie—lecz z duchem, który Cie-
[bie kocha;
Jam proch, lecz z sercem, w którem płacz na-
[rodu szlocha;
Jam proch, lecz krwią pokutną przesiąkły,
[zmiękczony,
Z lutnią w piersiach, na których jęczą
[miliony,
A jasny nieśmiertelny iskrą Twej miłości,
Jak to wiesz Ty, co widzisz tworów Twej
[wnętrzności.
To też, Panie, na nicość moją nie uważaj,
Ani się tą ofiarą lichą nie obrażaj,
Lecz jej w swojej wielkości pobłogosław, Panie,
I racz przyjąć to moje a polskie wołanie:
Staw się w tych czasach łaski, staw się, miło-
[sierny,
Ludowi, co Ci przetrwał śród prób tylu wierny,

Rozprosz te chmury fałszów, co go, jak straż,
[strzegą,
Niech prawda nowych wieków przedrze się
[do niego
Z tem życiem i z tem światłem, w któreś ją
[uzbroił,
By się do niej duch ludu co rychlej dostroił,
By zobaczył, by dotknął, że jesteś z nim, Boże,
Bliżej i pewniej, niżli kiedykolwiek może,
By w tej wierze wrogowi, co go uciemięża,
Pokazał to miłością lub ostrzem oręża.
Zlituj się już nad tymi, co litości godni,
I nie chłostaj ich więcej dla tych, co wyrodni,
A i takim bądź raczej łaskawy, niż srogi,
Bo nie wiedzą, co czynią, gdzie wiodą ich
[drogi.
Wszakże, o Panie, gdyby przez ich złość u-
[partą
Twa prawda na mej ziemi miała być zatartą,
Twoje światło zgaszone, zdmuchnione Twe
[tchnienie,
I lud cały na wieczne miał pójść zaginienie—
Wtedy, o Panie, prosim—gromu prawa użyj!
Niechaj życie pod śmiercią nie miota się
[dłużej,
Niech pęknie nad Twym ludem dusząca go
[warstwa

Ze skorup samolubstwa, z mózgów niedo-
[wiarstwa,
Z umysłów najeżonych żądzą górowania,
Z sumień zeszarzanych, z piersi bez kochania,
Ze sideł przewrotności, ze śmieci służalstwa,
Z czół dumnych swym bezwstydem, z bo-
[żyszcz bałwochwalstwa
Wybaw ducha polskiego, ziemię polską od niej,
Strzaskaj tę warstwę, przeorz choćby Twoim
[gromem,
Rozmiękcz Twoją miłością, Twem słowem
[zapłodnij,
I sam już odtąd władaj Twoim polskim
[domem!
Niech przed Twojem obliczem padną w proch
[bałwany
Tych władz, co walczą w Polsce o stolicę
[Twoją;
Niech płomień gniewu Twego spali te łach-
[many,
Co pozorem sztandarów polskich Polskę
[dwoją:
Twój tylko sztandar wszystkie przeciwne
[nam zmoże —
Ten sztandar już nam podnieś nad Polską,
[o Boże!
Jedną nam władzą;—Twoja łaska ją stanowi;

Tę władzę postaw, pokaż Twojemu ludowi —
Otwórz oczy ludowi, ażeby zobaczył
Dobro, któreś od wieków obmyślić mu raczył.
O Boże Izraela, coś przez lat czterdzieści
Prowadził go koleją zwycięstw i boleści
Po pustyniach bezdrożnych w obiecaną
[ziemię,
Coś potem niósł przez wieki krnąbrne jego
[plemię,
I o świcie dni nowych w poziomej stajence
Zwierzył go na chód dalszy w Chrystusowe
[ręce,
Oto dzisiaj Izrael nowego przymierza,
Lud Polski do swej ziemi obiecanej zmierza:
Nie opuszczaj go, Panie, wzmacniaj Twoją
[łaską,
Wiedź go jeszcze, jak dotąd wiodłeś, Twą
[opaską,
Aż, pożywszy dane mu słowo życia błogie,
Zdoła w sile młodzieńczej odbywać swą drogę!
Krzep go, ażeby Twoje gwałcone wyroki
Nie zwaliły nań krzyża czarnego epoki,
Jaki spadł na starszego Twego Izraela,
Gdy się zgorszył miłością swego Zbawiciela —
A oto rok ten może być rokiem wesela!
A ja, co dziś te modły do Ciebie podnoszę,
Choćby o chwilę w uczcie mego ludu proszę!

Pójdzie przed nami muzyką bojową
I, jako odgłos niebieskich podwoi,
Będzie nas wiodła ku dziedzinie swojej
Świętych walk krwawych i zwycięskim szla-
[kiem.
Zaczem wieszcz taki zagra hymnem takim,
Niechaj mi, Maryo, Twa dobroć dozwoli
Podnieść pieśń cichszą — na lirze niedoli.

Seweryn Goszczyński.

HYMN DO NAJŚWIĘTSZEJ PANNY
W Ostrej Bramie

(Rok 1858)

Maryo, Bogarodzico,
Matko cierpiących nędzarzy,
Co nad Jagiełłów stolicą
W bramie stanęłaś na straży!
Spojrzyj na tłumy skruszone,
Co klęczą u stóp tej bramy:
Matko! pod Twoją obronę
Z pokorą się uciekamy.
Niebiosów wysokich Pani!
Spojrzyj na rodzaj człowieczy:
Oto na sercu znękani;

A któż ich boleść uleczy?
Tyś miała serce zranione,
I żal Twój nie miał swej tamy.
Matko! pod Twoją obronę
Z pokorą się uciekamy.
Oto kalecy i chorzy
Żebrają litości Twojej.
A któż im siły przymnoży?
A któż im rany zagoi?
W Twej łasce, cudem natchnione,
Uzdrawiające balsamy.
Matko! pod Twoją obronę
Z pokorą się uciekamy.
W litości Twojej matczynej
Głodnych nakarmiasz z rozkoszą:
Oto ubogie rodziny
O chleb powszedni Cię proszą.
Otwórz im wsparcia skarbonę,
Błogosław pracy ich samej.
Matko! pod Twoją obronę
Z pokorą się uciekamy.
Oto grzesznicy skalani,
Co się rozstali z nadzieją,
Na święte oblicze Pani
I oczu podnieść nie śmieją.
Rozpal ich serca zziębione,
Niech grzechu oczyszczą plamy!

Matko! pod Twoją obronę
Z pokorą się uciekamy.
Kiedy nas klęska dotyka,
Wstaw się do Syna życzliwie,
Błogosław pracy rolnika,
Błogosław plonom na niwie,
Błogosław litewską stronę
Z wysokiej baszty Twej bramy!
Matko! pod Twoją obronę
Z pokorą się uciekamy.

Władysław Syrokomla.

MODLITWA ZA OJCZYZNĘ.
(*dawny tekst*).

Boże, coś Polskę przez tak długie wieki
Otaczał blaskiem potęgi i chwały,
Coś ją zasłaniał tarczą Twej opieki
Od nieszczęść, które przygnębić ją chciały—
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie,
Ojczyznę, wolność racz nam wrócić, Panie!

Ty, któryś potem tknięty jej upadkiem,
Walczących wspierał za najświętszą sprawę,
A chcąc świat cały mieć jej męstwa świadkiem,
W nieszczęściach samych pomnażał jej sławę—
Przed Twe ołtarze i t. d.

Wróć naszej Polsce świetność starożytną,
Użyźniaj pola, spustoszałe łany,
Niech szczęście, wolność na wieki w niej
[kwitną,
Poprzestań karać—Boże zagniewany!
Przed Twe ołtarze i t. d.

Boże, którego ramię sprawiedliwe
Żelazne berła władców świata kruszy,
Zniwecz tych wrogów zamiary szkodliwe,
Obudź nadzieję w biednej naszej duszy.
Przed Twe ołtarze i t. d.

Boże najświętszy! przez Twe wielkie cudy
Oddalaj od nas klęski, mordy boju;
Połącz wolności węzłem Twoje ludy
Pod jedno berło Anioła pokoju.
Przed Twe ołtarze i t. d.

(*„Śpiewy nabożne polskie"*. *1861*).

PIEŚŃ DO ZBAWCY ŚWIATA.
(Rok 1861)

Ciągle z pokorą, z pokorą jedną,
Płynie codziennie do Ciebie śpiew;
Boże, o Boże! nad Polską biedną
Twój sprawiedliwy zabłysnął gniew.

Tyś sprawiedliwy, Panie, o Panie!
Nasze cierpienia widzisz i znasz,
Niechaj to wspólne nasze wołanie
Dojdzie do Ciebie, o Zbawco nasz!

Ile ran, Panie, zadano Tobie
Wpośród szatańskich, dręczących prób,
Tyle dziś ofiar zamyka w sobie
Świeżo wzniesiony męczeński grób.

Ileś wydeptał cierni i głogów,
Głosząc Nowego Zakonu chrzest,
Tyle zabitych dzisiaj od wrogów
I zamęczonych w kajdanach jest.

O! tak nasz Zbawco, Polska w okowach,
W cierniach katuszy, w niemocy swej,
Wśród nieprzyjaciół w bluźnierczych słowach,
To krzyż Golgocki męczarni Twej.

Dziś się w niej iskra żywotnej siły
Wpośród dręczących boleści tli,
Serca Polaków dziś się złączyły,
W Tobie nadzieja i pomoc lśni.

Teraz szukając ulgi u Ciebie,
Dzisiaj kołaczem w modlitwach swych,
Dzisiaj prosimy Ojca na niebie,
W Twojem imieniu dla zasług Twych.

Przepuść nam grzechy, Sędzio łaskawy,
Wolność Ojczyzny na zawsze wróć,
Wspieraj, o wspieraj Polaków sprawy,
Wznieś poniżonych, a pysznych zrzuć.

Nie daj upadać w dzikiej rozpaczy,
Z nami bądź zawsze i wojuj sam,
Ale nie karaj naszych siepaczy,
Oni nie wiedzą, co czynią nam!

Zawsze z pokorą, z pokorą jedną,
Wznosim do Ciebie codzienny śpiew:
Zmiłuj się, zmiłuj nad Polską biedną,
W błogosławieństwo swój przemień
[gniew!

(*„Modlitwy i śpiewy nabożne do dni dzisiejszych zastosowane, zarówno dla Włościan jako i dla Panów wydane". 1861*).

PIEŚŃ DO SERCA PANA JEZUSA.
(Rok 1861)

Z tej naszej nędzą ściśnionej ziemi
W niebo się wznosi błagalny jęk,
O nie gardź, Panie, modły naszemi,
Przyjmij łaskawie tej pieśni dźwięk!

Bo tylko w Tobie nam biednym lśni
Promień nadziei w te smutne dni.
Serce Jezusa, błagamy Ciebie,
Zlituj się, zlituj i Polskę zbaw!

Niech się Twe serce wzruszy, o Panie,
Widokiem tylu bolesnych ran,
Wstrzymaj, ach, wstrzymaj dalsze karanie,
Tyś taki dobry Ojciec i Pan!
O, nie odrzucaj modlitwy tej,
Bo miłosierdzia błagamy w niej,
Serce Jezusa, błagamy Ciebie,
Zlituj się, zlituj i Polskę zbaw!

Bo prawda, Panie, żeśmy zgrzeszyli,
Że winy nasze bez liczby są,
My na Twą litość nie zasłużyli,
Lecz Ty nie gardzisz pokuty łzą.
A my ze łzami łączymy krew,
Aby Twój Boski przejednać gniew.
Serce Jezusa, błagamy Ciebie,
Zlituj się, zlituj i Polskę zbaw!

Dzisiaj w żałobę naród przybrany
Korzy się, Panie, do Twoich stóp,
Jezu, Ty widzisz łzy, krew, kajdany
I świeży jeszcze męczeński grób.

O my cierpimy tak długo już,
Niewoli naszej okowy skrusz.
Serce Jezusa, błagamy Ciebie,
Zlituj się, zlituj i Polskę zbaw!

Panie! my zemsty wcale nie chcemy,
Za wrogów naszych błagamy Cię,
My tylko jarzmo zrzucić pragniemy,
Pod którem serce tak krwawi się.
O dobry Jezu, błogosław im,
Ale walcz za nas orężem Twym,
Serce Jezusa, błagamy Ciebie,
Zlituj się, zlituj i Polskę zbaw!

Maryo, Królowo Polskiej Korony,
Zobacz, jak cierpi wierny Twój lud,
Jak rzewnie Twojej wzywa obrony,
Ach, miłosierdzia uproś nam cud!
Przez czyste serce tej Matki Twej,
Przez miecz, co duszę przeszywa Jej,
Serce Jezusa, błagamy Ciebie,
Zlituj się, zlituj i Polskę zbaw!

(*„Śpiewy nabożne polskie”. 1861*).

MODLITWA ZA OJCZYZNĘ.
(Rok 1861)

Boże! który stworzonym od Ciebie ludziom oddając w dzierżawy ziemię, na różne podzieliłeś je narody, a każdemu odmienny nadawszy język, odmienne obyczaje, odmienne granice, przy powszechnej miłości bliźniego, zaszczepiłeś w sercach wszystkich szczególną miłość Ojczyzny; przyjm łaskawie modły, które za ukochaną Ojczyznę naszą, my, jej synowie, przed ołtarz Twój niesiemy.

Ty! który zatraconą aż do imienia Polskę, cudem wszechmocności Twojej wskrzesiłeś, racz dopełnić miłosierdzia Twojego. Zasłużyli zapewne przodkowie nasi na chłosty, któremi ich, Ojcze niebieski, tak długo karałeś. Żałujemy serdecznie za przestępstwa Ojców naszych i nasze własne, przepraszamy Cię za nie, o Boże! a prosimy pokornie, abyś był miłościw Ojczyźnie naszej. Niech za łaską Twoją odzyska resztę dziedziny swojej, a z nią dawną świetność i sławę. Natchnij mądrością jej rządców, karnością i męstwem jej obrońców, nie, aby kiedy bę-

dzie potemu sposobność obce najeżdżali krainy, lecz aby swojej od napaści bronili. Wznieć we wszystkich kraju mieszkańcach powszechną czynność i pracowitość. Naucz ich ze wszystkich źródeł krajowego bogactwa mądrze korzystać. Daj dobrym w kraju ustanowieniom wzrost potrzebny, udoskonalenie i trwałość. Wytęp wszystką między stanami zawiść, rozwiązłość i pychę. Niech w Ojczyźnie naszej sam tylko występek i zbrodnia będzie ohydą i hańbą, a cnota, zasługa i zdatność jedyną do wszelkich urzędów drogą. Wykorzeń samolubstwo, tuczące się kosztem dobra powszechnego; niech los ślepy i względy prywatne żadnego do rzeczy publicznej nie mają wpływu. Niech każdy obywatel, w powszechnej tylko Ojczyzny pomyślności swoje upatrując dobro, gotów zawsze będzie majątek i samo nawet życie chętnie dla niej poświęcić. Dopomóż nam, Boże! abyśmy takimi będąc obywatelami, ze wszystkimi rodakami naszymi w wspólną złączeni Ojczyznę, w zgodzie i jedności między sobą, a w stałym z sąsiadami żyjąc pokoju, Ciebie, Stwórcę i powszechnego Ojca kochali, czcili, wielbili teraz i przez całą wieczność.

O, najświętsza Maryo Panno, Ciebie sam Zbawiciel dał nam za Matkę; Ciebie Ojcowie nasi za Królową ślubem obrali, Twojej opiece kraj ten polecili! Do Ciebie przeto udajemy się o pomoc. Ty przedstaw łzy i uciski nasze, Ty nam wyjednaj te łaski! O Pośredniczko, Pocieszycielko strapionych, poleć nas Twojemu Synowi. I Wy, święci Patronowie nasi, wyście tu wzrośli, was ta ziemia niebu wychowała, jednajcie jej i wy błogosławieństwo waszą przyczyną przez Jezusa Chrystusa Pana naszego i waszego. Amen.

(*Druk z r. 1861*).

MODLITWA PRZY OŁTARZU MARYI.
(Rok 1861)

O, Maryo, bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy ze łzą w oku i z bólem w sercu przed Twe ołtarze się uciekamy! Zdrowaś Maryo! Pocieszycielko utrapionych! pociesz nas w chwili, kiedy napróżno u świata pociechy szukamy. Tu przez Twe ołtarze lejemy łzy nasze, bo odartym ze wszystkie-

go złość wrogów i te wydrzeć, by chciała. Z tych łez i cierpień naszych splatamy wieniec, by ołtarz Twój umaić, a padając na kolana przed Twym ołtarzem, żebrzemy zmiłowania. Orędowniczko nasza! przyczyń się do Twojego Syna, niechaj ma dosyć sprawiedliwość Jego, że dotąd wygnańcy na własnej ziemi, niewolnicy we własnym domu, wśród ucisku i prześladowania, grzechy nasze opłakujemy.

Opiekunko nasza! oto dzieci Twoje uciekają się do Ciebie, ochroń nas od napaści silniejszych, nie dozwól pastwić się nad niemi, wszak to sieroty, które Ojcowie Tobie w opiekę oddali. A jakoś na murach Jasnogóry przyszła w pomoc ojcom naszym i, odwracając strzały nieprzyjaciół, oddała zwycięstwo tym, których Królową zwać się raczyłaś, tak się ulituj nad ich synami, kiedy z modlitwą do Twych uciekają się ołtarzy!

Królowo męczenników! spojrzyj na nas! Oto żałobą odziani, płaczemy za braćmi naszymi, co z krzyżem w ręku, z pieśnią na ustach, przelali krew swoją; płaczemy za siostrami, co się nie zlękły śmierci, ale jako córki wolnych ojców, wśród rzezi do Boga o pomoc wołały, płaczemy za dziećmi, nad któ-

remi dzicz okrutna pastwić się nie wahała. Otośmy dzieci Twoje, świeżo z pośrodka nas pomnożyli orszak męczenników Twoich, o Królowo nasza! a Ty przyjmij ich do chwały Twojej i miej w opiece pozostałe po nich sieroty!

Ubodzy, bo nam zabrano już wszystko— nie narzekamy, ale silni wiarą i ufnością, spokojnie modlimy się przed Twym ołtarzem, a jeżeli oczy nasze zajdą łzami, to tylko tutaj przed Tobą, bo Ty Opiekunka, Pocieszycielka, Ty Królowa nasza!

I cóż Ci złożymy w ofierze na Twym ołtarzu? Pamięć przeszłości, żal za braćmi, ich pieśń przy skonaniu, krew bezbronnych, oto ofiary nasze! Obyśmy przez nie wyjednać sobie mogli dar modlitwy, bośmy szczęśliwe jeszcze dotąd, dokąd się modlić możemy. Obyśmy sobie wymodlili cnoty prawych ojców naszych, abyśmy tą modlitwą wzmocnieni, cierpieli spokojnie aż do czasu, który nam Bóg naznaczył, a prośby Maryi skrócić mogą, i choć ubodzy, podłością się nigdy nie splamili.

Pokrzepieni taką modlitwą z rozpromienioną twarzą oczekiwać będziemy zbawienia naszego. Amen.

(*„Tarcza Polska. Zbiór modlitw i pieśni nabożnych dla narodu polskiego" Warszawa, 1863*).

PIEŚŃ

do Matki Boskiej Częstochowskiej, Królowej Polski, na wypadek 8 kwietnia 1861 roku w Warszawie.

Na hasło Twoje, Królowa nasza,
Frontem przed wrogiem stawamy,
W męczeńskim boju, bez dział, pałasza,
Tak swą Ojczyznę kochamy.

Najszlachetniejszy z narodu pada,
Tobie na ołtarz ofiary.
Nic nas nie cofa: ni śmierć, ni zdrada,
Choć krew wytryska bez miary.

Z rozkazu Twego pod znak zbawienia,
W obronie praw Syna Twego,
Budzi się w Bogu naród z uśpienia,
Krwią, łzą błaga Wszechmocnego.

I z Izraela serc się wydziera:
„Boże, coś Polskę przez wieki",

Natchnienie swoje Prorokiem wspiera,
W zbawieniu otwarł powieki.

Naród Twój, Panie, co Cię krzyżował,
Jedną ponosi ofiarę,
Wspólną nam Matkę krzyżem ratował,
I legł w obronie za wiarę.

„Pod Twą obronę", wołamy do Ciebie:
Powróć nam Ojczyznę miłą!
Niechaj się święci Twa wola w niebie,
Natchnij nas niebieską siłą.

Ażeby, Panie, znak Twego prawa,
W męczeńskiej dłoni zatknięty,
Nasza Ojczyzna, ta Matka łzawa,
Nie poddała w wojnie świętej.

Lecz w nas do końca krzepiła ducha,
Aż dzwon wolności uderzy.
Naszego wroga niech przejmie skrucha,
I w świętość praw tych uwierzy.

(*„Tarcza Polska. Zbiór modlitw i pieśni nabożnych dla narodu polskiego". Warszawa 1863*).

PIEŚŃ UŁOŻONA NA UROCZYSTOŚĆ W HORODLE
(10 września 1861 r.)

Coś na Wawelu białe orlę złożył,
I szczerbcem znaczył po kijowskiej bramie,
Karki . . . . . . pod Jagiełłą korzył,
I wiódł pod Wiedeń Sobieskiego ramię:
Coś tak ukochał lud przez Cię wybrany,
Że mu męczeńską palmą zdobisz skronie,
Boże! w wyroków tajni niezbadany,
Błogosław Rusi, Litwie i Koronie!
Błogosław nam!

Maryo Królowo! Matko wiecznej chwały,
Tyś w serca Polek wlała duch ofiary,
Przykład im Twoje namiestnice dały,
W cnotach Jadwigi, w pokorze Barbary.
Lud Twój Ci służbę zaprzysiągł na wieki,
Do Ciebie korne wyciąga on dłonie
O! nie odmawiaj łaski i opieki,
Błogosław Rusi, Litwie i Koronie!
Błogosław nam!

Za wiarę ojców, za kraj ukochany,
Walczyć będziemy mężnie i wytrwale,
A w Twoim ręku, o Panie nad Pany,
Tryumf wolności dać zwycięskiej chwale,

W sercach dopóki dawne będą cnoty,
Wiara i miłość w ludu Twego łonie,
Dla nas w oręże przemień wrogów groty,
Błogosław Rusi, Litwie i Koronie!
Błogosław nam!

Myśmy sąsiadom nieśli przyjaźń bratnią,
Nieraz ich własną piersią zasłaniali,
Oni swe długi inną zbyli płatnią,
Trzykroć nam żywcem Matkę rozszarpali.
W czasów kolei, gdy chwila nastanie,
Że duch przeznaczeń śmiercią po nich wionie,
Przebacz im grzechy, prosimy Cię Panie!
A wiecznie polskiej błogosław Koronie!
Błogosław nam!

(*„Tarcza Polska. Zbiór modlitw i pieśni nabożnych dla narodu polskiego" Warszawa, 1863*).

SUPLIKACYA DO MATKI BOSKIEJ.
(Rok 1862)

O Matko Boża! Spojrzyj nam w źrenicę,
Jak wciąż łza bólu i sieroctwa świeci,
W tę ziemię naszą, wielką pokutnicę,
W niej na męczeństwo Tobie wiernych dzieci.

Zimno i ciemno—gnębią nas z północy.
O Matko Boża! udziel nam pomocy!

O Matko Boża! spójrz na nasze pola,
Co muszą obcych karmić drogiem ziarnem,
Na sioła, miasta—jaka w nich niewola,
Jak wszystko w trwodze zwątpiałem i marnem
Wygładź zwątpienia i odejmij trwogę.
O Matko Boża, wskaż zbawienia drogę!

O Matko Boża! święta nam Królowo!
Coś tak bolała srodze u stóp krzyża,
Na którym Syn Twój za nas łożył głową,
A tłum niewiernych dziś ten krzyż poniża,
I gardzi naszej modlitwy słowami,
O Matko Boża! przyczyń się za nami!

O Matko Boża! co od lat tysiąca,
Wiodłaś na boje wciąż polskich rycerzy
Z szczękiem oręża, pieśń do Ciebie brzmiąca,
Budziła zapał i męstwo w młodzieży.
Zawsze ta sama, jak byłaś przed wieki.
O Matko Boża! udziel nam opieki.

O Matko Boża! Ciebie wszelkie stany
I wszyscy władcy z pokorą błagali,
Za kraj i za lud ich pieczy oddany,
I w każdej chwili Twoich łask doznali.

I dziś za nami rzeknij w Niebie słowo,
O Matko Boża! wszak Polskiś Królową!

O Matko Boża! nadziei zwiastunko,
Źródło miłości dla nas nieprzebrane,
Przyszłości naszej święta Opiekunko,
Do Ciebie wznoszą głos dzieci znękane.
Niech dobroć Twoja prośby ich wysłucha,
O Matko Boża! wesprzyj wiarę ducha!

O Matko Boża! Gołąbko Syonu,
Bielsza nad wszystkie liliowe kwiecie,
Zorzo wolności, co z Bożego tronu
Rozsiewasz odblask cnót po całym świecie,
Stań się zbawienia dla nas Posłannicą,
O Matko Boża! Najświętsza Dziewico!

O Matko Boża! w koronie gwiaździstej,
Coś wzeszła światu słońcem nowej wiary,
Spłoń ponad nami w tęczy promienistej,
Na znak, że nasze Bóg przyjął ofiary;
A do serc zstąpi nadzieja gorętsza,
O Matko Boża! Dziewico najświętsza!

(„*Pieśni narodowe, dziś powszechnie po kościołach polskich śpiewane*". *Bruxella*, *1862*).

MODLITWA ZA POLSKĘ.
(1861—1863)

Do Ciebie, Panie, wznosim nasze modły,
W drodze żywota znękani niezmiernie,
Albowiem wszystkie świata tego ciernie
Kolcami na wskroś do serc nam przebodły,
Przecież, o Panie, nie nad nami, Panie,
Nad Matką Polską, miej pożałowanie!

Panie! ach Polska—nasza rodzicielka,
Poczciwą sławą minionych stuleci,
Zasługą świętą pierworodnych dzieci,
W ziemiach dziedzicznych i można i wielka,
Oblubienica w królewskiej ozdobie,
Mnogie plemiona hołdowała Tobie!

Panie nasz! Polska—ach, oblubienica,
Jednem skinieniem oto Twej niełaski,
Sierota—dawne rozterała blaski,
Niby wypchniona z przed oczu rodzica,
Odarta z wieńca i z wiana—i z miana—
Pije pod progiem łzy—sponiewierana!

Wielkie zasługi, starosławne dzieje,
Jak sama zmora, trapią ją w niewoli,
I macierzyńsko—wnętrznościami boli,
Bo złość szatańska wokoło szaleje,

Gawiedź niezbożna, służebne pomiotły,
Nas—płód jej łona—zmogły i przygniotły.

Panie! za matką po szerokim świecie,
Jękami jeno wtórujemy męce,
Szarpiem się w sercach, a niemocne ręce,
Bo twą nielaską, z domu jako śmiecie,
Znów podmuchnieni nawrotem już trzecim,
Na wszystkich wiatrach w pokoleniach lecim!

Panie! Tyś mocarz! Twa ręka nas karze,
Odpuść, ach, odpuść królewskiej swej wdowie,
Już pokajani, grzeszni Jej synowie,
W proch upadamy przed Tobą na twarze,
Nigdy, ach, nad nią gniew Twój nie zagore,
Bo po anielsku uderzym w pokorę!

Jezu nasz, Jezu, w Trójcy jedyny!
Tyś uczył: „proście, a będzie wam dano”.
Prosim za matką—wróć Jej wiano—miano,
Baranku, który gladzisz świata winy,
Bądź miłosierny nie nad nami, Panie!
Nad Matką Polską miej pożałowanie!

Maryo, Matko Królowo na niebie,
W trzech ziemiach Twoich łaskami wsławiona,
Trzy Twoje ziemie: Litwa, Ruś, Korona,
Pod święte stopy ścielą się przed Ciebie!

Litwa, Ruś, Polska, trójlistny to bratek,
Dziewico czysta, otchnijże Twój kwiatek!

Pańscy wybrańcy w niepożytej sławie,
Na wysokościach nasi opiekuni,
Ku wspólnej Matce, ku Polsce, ach, ku niej
Zwróćcie oblicze! Święty Stanisławie,
Święty Kazimierzu, Święty Józefacie,
Ku Twej, ku Matce w pokrwawionej szacie!

Święci Rodacy!—głuchnie polska mowa,
Łotrowie polskie pożerają plony,
Wdowy, sieroty polskie bez obrony,
Marnieje Polsce siejba Wojciechowa.
Zanućcież razem—jak ongi—jak ninie:
„Bogarodzico! — Miły Hospodynie!"

Do Ciebie, Panie, bracia wznoszą modły,
W drodze żywota znękani niezmiernie,
Albowiem świata pokutnego ciernie,
Kolcami nawskroś do serc ich przebodły;
Przecież, o Boże,—nie nad nami, Panie,
Nad Matką Polską miej pożałowanie!

(„*Tarcza Polska. Zbiór modlitw i pieśni nabożnych dla narodu polskiego*" *Warszawa, 1863*).

PSALM.

(1861—1863)

Za ludem, który nigdy hufcami zbrojnemi
Dla marnych łupów obcej nie najeżdżał ziemi,
Który, choć silny, słabszych nigdy nie cie-
[miężył,
A jak braci miłował tych, których zwyciężył,
Który miodem swych lasów, chlebem swojej
[roli,
Sam żył i dla przychodniów miał zawsze do
[woli,
Za ludem cichej cnoty i poczciwej sprawy,
Spokojnego sumienia i chwały bezkrwawej—
Módlcie się w niebie wszyscy polscy Święci,
Rolników swoich niech Bóg ma w pamięci.

Za ludem, który całą swą powieść dziejową,
Ułożył tylko w jedną wyprawę krzyżową,
Co nie grobu Chrystusa, lecz Chrystusa wiary
Strzegł pilnie przed dzikimi Turki i Tatary,
Za ludem, Europy tarczą i podporą,
Co ginął pod Lignicą, Sokalem, Cecorą,
Pod Chocimem i Wiedniem, co księżyc dwu-
[rogi
Na zdeptanie dał Pannie Maryi pod nogi,

Za ludem czynnej straży od plagi pogańskiej,
Który walczył w obronie wiary chrześcijań-
[skiej
W habicie z kutej zbroi, w kapturze z przy-
[łbicy,
Ludem mężnego serca i dzielnej prawicy,
Módlcie się w niebie wszyscy polscy Święci,
Żołnierzy swoich niech Bóg ma w pamięci.

Za ludem, który z piękną dziewicą królową,
Niósł Litwie Ewangelii wiekuiste słowo,
Który najpierwszy w dziejach i ostatni razem
Nie długą pracą wieków, ni władcy rozkazem,
Ale chwilą zapału, wielką chwilą-cudem,
Bratnie ludy pojednał z najezdników ludem,
I jak w kościele wiary Sakramentu wodą,
Tak w kościele historyi ochrzcił praw swo-
[bodą,
Za ludem, który krzyże wśród pogaństwa
[stawiał,
Za ludem, który kochał, oświecał i zbawiał—
Módlcie się w niebie wszyscy polscy Święci,
Swych Apostołów niech Bóg ma w pamięci.

Za ludem, który dzisiaj nie ma pyłku ziemi—
Na przybraną Ojczyznę pod stopy swojemi,
Za ludem przez sąsiadów tylekroć szarpanym,

Przed stu laty zgnębionym, po dziś dzień
[nękanym,
Za ludem biednych ojców, nieszczęśliwych
[matek,
Pomordowanej młodzi i zabranych dziatek,
Ludem, któremu wydrzeć chcą przeszłości
[dzieje,
Poznanie prawd obecnych, zbawienia nadzieję
I tę ostatnią nawet pociechę w złej doli,
Cichą skargę Jeremich, pieśń smutku w nie-
[woli,
Więc za tym krwawych cierpień i ciężkiego
[losu,
Biednym ludem milczącym bez skargi, bez
[głosu,
Módlcie się w niebie wszyscy polscy Święci,
Męczenników swych niech Bóg ma w pa-
[mięci.

(*„Tarcza Polska. Zbiór modlitw i pieśni nabożnych dla narodu polskiego". Warszawa, 1863*).

MÓDLMY SIĘ.

(1861 — 1863)

Boże! któremu właściwe jest zmiłować się zawsze i przepuszczać, przyjmij prośby nasze, aby cały Naród Królestwa Polskiego, którego różnorodne grzechy krępują, miłosierdzie dobrotliwości Twojej łaskawie rozwiązało.

Racz wysłuchać Panie! Prosimy Cię modłami pokornie Ciebie proszących, odpuść przewinienia przed Tobą je wyznawającym. Racz nam, Panie, okazać niewymowne miłosierdzie Twoje i oczyść nas nietylko ze wszystkich wad i grzechów naszych, ale oraz uwolnij od kary, na którąśmy przez nie zasłużyli.

O Boże! który grzechem bywasz obrażony, a pokutą nam się ubłagać dopuszczasz, racz wejrzyć miłościwie na krwawą pokutę narodu polskiego i na prośby i błagania Ciebie z pokorą modlitwy czyniącego, a karę gniewu Twego, na którąśmy dla grzechów naszych i ojców naszych zasłużyli, racz od nas odwrócić.

Boże Wszechmogący! od którego święte

żądze, dobre rady i pobożne sprawy pochodzą, daj Narodowi polskiemu taką siłę wiary i ducha wytrwałości, aby serca nasze przykazaniu Twemu zawsze były poddane, i po oddaleniu jarzma i trwogi nieprzyjacielskiej czasy nasze za Twą obroną były spokojne!

Wszechmogący, wieczny Boże! który nad żywymi i umarłymi panujesz i nad tymi, od których od wieków wiesz, że dla wiary i uczynków Twoimi być mają, miłosierdzie Twoje pokazujesz, prosimy Cię pokornie, abyś Ojczyznę naszą z rąk zaborców i katów wolności oswobodzić raczył, za którą codzienne modły i pienia nasze do Ciebie zanosimy, aby za przyczyną Maryi Panny, Królowej Polski i wszystkich świętych Twoich, przez miłosierdzie Twoje, które granic nie ma, Naród polski z nieprawości swoich odpuszczenia dostąpił. Przez Pana Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Św. Amen.

(*„Tarcza Polski. Zbiór modlitw i pieśni nabożnych dla narodu polskiego". Warszawa, 1863*).

PSALM
(1861 — 1863)

Boże, pokwap się ku wspomożeniu Narodu polskiego, Panie, pośpiesz się ku ratunkowi naszemu.

Niechaj będą zawstydzeni i pohańbieni ci, którzy szukają zguby Ojczyzny naszej.

Niech się obrócą na wstecz i niech się zawstydzą ci, którzy pragną zagłady Polski.

Niech się natychmiast nazad obrócą ze wstydem ci, którzy na Naród polski potwarz rzucają.

A niech się weselą i radują w Tobie wszyscy, którzy Cię, Boże, szukają i niech zawdy mówią: niech uwielbion będzie Pan i ci, którzy miłują zbawienie Twoje i Ojczyznę Polską.

Jesteśmy dziś, jako ubodzy żebracy, Boże! wspomóż nas grzesznych w utrapieniu naszem. Bądź nam pomocą i obrońcą Polski.

Panie, nie omieszkajże Ją wskrzesić!

Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi św., jak było na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Racz zbawić sługi Twoje, Panie!

Boże nasz, w Tobie nadzieję pokładamy.
Bądź nam, Panie, wieżą mocną.
Od twarzy nieprzyjaciela.

Niech nieprzyjaciel nie bierze góry nad nami. A syn nieprawości niech do tego się nie skłania, aby się miał pastwić nad nami.

Panie, według grzechów naszych nie obchodź się z nami.

A według nieprawości naszych nie dochodź pomsty nad nami.

Módlmy się za nieszczęśliwy Naród Polski. Niech go Pan Bóg strzeże i łaską dźwignienia hojnie opatrzy, a niech nie podaje na wolę nieprzyjaciół.

Niech ten Naród niewolą zgnieciony Pan Bóg strzeże i łaską swoją opatruje na ziemi polskiej i w obczyźnie i niech go trwałą drogą dla chwały swojej i zbawienia Ojczyzny prowadzi.

Módlmy się za kierowników świętej sprawy naszej. Racz Panie nagrodzić tym dobrodziejom Narodu Polskiego poszanowaniem ziomków i sławą w Ojczyźnie, a żywotem wiecznym dla Imienia Twego świętego.

Módlmy się za wiernych zmarłych i w świętej sprawie Ojczyzny poległych.

Racz im dać wierny odpoczynek, Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci i niech odpoczywają w pokoju. Amen.

Módlmy się za braci naszych na wygnaniu zostających—zachowaj te sługi Twoje, Boże nasz, nadzieję mające w Tobie.

Ześlij im, Panie, pomoc z miejsca Twego świętego, a z Syonu racz ich bronić.

Panie! wysłuchaj modlitwy nasze, a wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!

(*„Tarcza Polska. Zbiór modlitw i pieśni nabożnych dla narodu polskiego". Warszawa, 1863*).

MODLITWA Z R. 1863.

. . . .

Z głębokości utrapienia naszego
Wołamy do Ciebie, Boże!
Jako zwierzęta niemające pożywienia,
Wołamy do Ciebie, Boże!
Jako gołębica w szponach jastrzębia,
Wołamy do Ciebie, Boże!
Jako jagnię w pazurach wilka,
Wołamy do Ciebie, Boże!

Jako wół w jarzmie, upadający z trudu,
Wołamy do Ciebie, Boże!
Jako podróżni, zabłąkani w puszczy bezlud-
Wołamy do Ciebie, Boże! [nej,
Jako rozbitki morskie, tłuczone o brzegi ska-
Wołamy do Ciebie, Boże! [liste,
Jako matka, od której piersi odrywają nie-
Wołamy do Ciebie, Boże! [mowlę,
Jako ojciec, gdy mu wydzierają kawałek chleba, który niesie zgłodniałym dzieciom,
Wołamy do Ciebie, Boże!
Jako niewolnik pod chłostą pana,
Jako męczennik, dręczony torturami,
Jako niewinny, prowadzony na stracenie,
Jako Chrystus na krzyżu, gdy wołał Ojcze!
[Ojcze!
Wołamy do Ciebie, Ojcze!
Boże Ojcze, któryś wywiódł lud Twój z niewoli egipskiej i wrócił mu Ziemię Świętą,
Wróć nam Ojczyznę naszą!
Synu Zbawiciela, któryś umęczony i ukrzyżowany, zmartwychwstał i królujesz w
[chwale,
Zbudź z martwych Ojczyznę naszą!
Duchu Święty, któryś zstąpił na ucznie Chrystusowe, ażebyś je oświecił,
Oświeć męże Ojczyzny naszej!

Matko Boska, Królowo Polska,
Zbaw Polskę!
Wszyscy Święci Opiekunowie Rzeczypospo-[litej polskiej,
Módlcie się za nami!

. . . .

(*„Tarcza Polska. Zbiór modlitw i pieśni nabożnych dla narodu polskiego"*. *Warszawa, 1863*).

MODLITWA Z R. 1863.

Boże, Panie i Ojcze narodu polskiego— oto synowie i córki Twoje jęczący w niewoli, dzieci przedmurza wiary Twojej świętej, zniżają przed Tobą, o Panie, kornie kolana i z wielką pokorą i skruchą padają na twarze przed obliczem Twojem, składają u stóp Twego Majestatu niniejsze prośby i modły, jako tarczę duchową żywota polskiego ku czci i chwale Twojej, idąc torem ojców swoich, którzy za Twoje imię święte legli na polach walki z dziczą pogaństwa.

Przyjm je, o Panie, w łasce swej nieprzebrany, i spojrzyj na stos ofiarny, zlany krwią męczeńską, na ziemię ojców naszych niewo-

lą starganą, na wytrwałość naszą wśród dolegliwości cierpień, na barbarzyńców tryumfujących na ołtarzach Twoich, na więźniów, jęczących pod knutem zaborców, na Matkę Chrystusa, modlącą się za nami — spojrzyj sprawiedliwem okiem wielkiego miłosierdzia Twego i wybaw nas z kajdan tyranów i oprawców naszych, udziel nam znowu tej siły, abyśmy byli pierwsi w szeregach wybawienia uciśnionej ludzkości.

Natchnij nas, Boże wielki! duchem swoim, abyśmy tak, jak w świątyni Twojej, wznosząc jedności chórem pienia żebrzące łaski świętej, żyli w jedności i po zakonie Bożym na każdem miejscu i w każdej dobie żywota powszedniego i w każdej chwili powinności i obowiązków narodowych. Wysłuchaj gorących modłów, Panie, za niepodległość Polski, Ojczyzny naszej, a służebnicy Twojej— błogosław nasze rany i pomnażaj je, abyśmy nie upadali na duchu wobec wrogów naszych. Hasłem naszem, o Panie: „Krzyż, męczeństwo, wolność i miłość braterska”, a tarczą naszą Imię Twoje, Imię Syna Twego, Imię Ducha św., Matki Bożej, Królowej Polski i wszystkich świętych pańskich! Błagamy Cię, Stwórco, strzeż nas z zastępy Twymi

strzeż niemowlęta nasze od zagłady, by torem naszym Tobie i Polsce służyły, błogosław Matki Polki, by wychowywały w miłości ku Tobie, Stwórco, ku polskiej ziemi i ku dzieciom swoim. Przemień modły i prośby nasze w czyn dokonany i sądź nas podług myśli, słów i czynów naszych—chroń nas od zdrady, wynarodowienia i odszczepieństwa od wiary ojców naszych, a w pył ziemi nasze schylając głowy i uczucia nasze, jednym chórem śpiewajmy Panu na wysokościach. On nas silnymi uczyni i sprawi, że naród modlący stanie się straszniejszy od broni, straszniejszy od gromu!

On, Bóg królów polskich, w nieprzebranej dobroci swojej to sprawi, że czyny nasze słowom naszym kłamu nie zadadzą i nie przebrzmią napróżno w pustyni. On to zdziała, że nie zaśniemy w gnuśności naszej, ale jak mrowie krzątające znosić będziemy cegiełki do odbudowania wielkiego gmachu narodowego—Korony polskiej, a jak na wielkie słowo Boże w przedświcie stworzenia, wszelkie przemiany świata z nicości przedwieczną twórczą siłą powstały, tak na jedno skinienie Boga, siłą ludu polskiego stanie się słowo zmartwychwstania

Polski ciałem niespożytem na wieki wieków.

Korzymy się przed Panem, albowiem wspaniałym i wielkim się dla nas okazał. On nas wysłucha i oceni dążności polskiego narodu, a nucąc z głębi piersi gotowych na wszelkie męczeństwa, poświęcenia i ofiary— chlubne pieśni nasze, tylekroć krwią oblane, do Trójcy Przenajświętszej, za Polskę, Ruś i Litwę, kończymy je jak zawsze, tak ninie:

Przed Twe ołtarze zanosim błaganie
Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie!

(*„Tarcza Polska. Zbiór modlitw i pieśni nabożnych dla narodu polskiego”. Warszawa, 1863*).

MODŁY NARODU POLSKIEGO.

(Rok 1863)

Wszechwładny, Nieograniczony Stwórco! Boże, którego wielkość świat pojąć nie zdoła; Dawco istności naszej, Rządco, na którego skinienie wszystko z nicości powstać, lub w nicość zamienić się musi, najdobrot-

liwszy i najłaskawszy Ojcze, najświetniejszy i najsprawiedliwszy prawodawco, najmiłosierniejszy Sędzio, Źródło wszystkiego, początku i końca niemające, Ty jedyny mocarzu, w którego dłoni świat cały, w Twojej jest mocy byt jego ustalić, lub naraz w ruinę przepaści pogrążyć. Ty, wielki Boże, jesteś wszystkiem, w Tobie wszystko, bez Ciebie nic być nie może. Do Ciebie więc, do Twego najsprawiedliwszego tronu ucieka się dzisiaj długo w niewoli jęczący Naród polski, błagając najlitościwszego przebaczenia występków, jakimi kiedy mógł Majestat Twój obrazić, żebrze litości i pomocy Twojej. Racz, Panie, rzucić łaskawem okiem miłosierdzia Twego, racz podnieść naród polski z prochu nicości i wyrwać go z ostatniej niedoli, a ustalić byt jego na nowo. Przybądź ku pomocy pracującym w świętej sprawie braciom naszym i błogosław, Wielki Boże, narodowi polskiemu, kieruj nim według najświętszej woli Twojej, a nieprzyjaciele nasi w wytrwałości naszej uznają moc Twoją. Panie, daj nam, aby jedność, zgoda i miłość w całej polskiej Ojczyźnie wszystkich zajęła serca, niechaj ginący w ostatniem tchnieniu Tobie się porucza, przyjm go na ojcow-

skie pełne litości łono Twoje, ulżyj boleści rannym i cierpiącym, w niewolę zabranym, osłódź niedolę, a jęczącym w więzieniach nieś nadzieję, wytrwałość i obdarz pociechą, zlituj się także nad zapamiętałymi wrogami naszymi, podłych i szpiegów nawróć na drogę cnoty, a gdy z Twojej świętej woli odrodzi się naród polski, racz, Ojcze Niebieski, dokonać dzieła miłosierdzia Twego wlaniem w serca dzisiejszych Twych polskich dzieci cnoty ich naddziadów, by piętno świętego Imienia Twego w ich sercach nigdy nie wygasło, by Ciebie nadewszystko, a bliźniego jak siebie kochać się nauczyli, i zrządź, byśmy, dopełniając obowiązków naszych pełnieniem Twych świętych przykazań, z prostej drogi nie zboczyli i zasługiwali sobie na szczęśliwą przyszłość, jaką nam miłość Twoja niewysłowiona zgotowała. Wielki Ojcze Ojców naszych, litościwy Stwórco, niechaj się stanie wola Twoja najświętsza. Amen.

(*„Tarcza Polska. Zbiór modlitw i pieśni nabożnych dla narodu polskiego"*. *Warszawa, 1863*).

MODLITWA.

(Rok 1863)

Cześć i chwała niech będzie w Niebie, a pokój na ziemi między ludźmi. Urządź, Panie, ducha mojego do miłości Ojczyzny i pragnienia jej swobody, a zachowaj serce moje od sprośnych skłonności. Dozwól, abym zasiewał zgodę pomiędzy nienawidzącymi się braćmi i abym rozmnażał miłość pomiędzy tymi, którzy się prześladują.

Oświeć i zmiękcz serca tyranów depczących w swej srogiej zapamiętałości prawa słuszne wolnych narodów, aby szanowali ludzkość i oszczędzali krwi poddanych swoich. Niech się przeświadczą, że najlichszy z ludzi tyle ma szacunku w oczach Twoich, ile najwyższy monarcha, i daj im uczuć boską zgodność miłości Twojej. Pomnażaj chwałę polskiego narodu, a spraw łaską Twoją przenajświętszą, by od braci włościańskiej powiało szczęście nasze, wzmocnij ich duchem swoim, by przejrzeli i odpędzać byli w stanie złowrogie podszepty najezdników, porywających ich w samolubne a sromotne zamiary podłości ohydnej, zetrzej, Panie,

w początkach hydrze głowę potępienia. Oświecaj nas wszystkich wspólnie, byśmy jasność prawdy ujrzeli i ku Twojej cześci wznosili ducha naszego do Twego Tronu, Panie Syonu w naszej niedoli. Amen.

(*„Tarcza Polska. Zbiór modlitw i pieśni nabożnych dla narodu polskiego". Warszawa, 1863*).

HYMN DO MATKI BOSKIEJ.

Na początku było Słowo,
A Słowo, idące z Boga,
W czystość ciała lilijową
Przyjęła Panna uboga
Przez Świętego Ducha wiew,
Gdy nad schyloną w pokorze
Brzmiały wszystkie chóry boże,
Wszechpochwalny Panu śpiew.
Niebo całe, ziemia cała,
W jedną wielką pieśń się zlała,
Drżeniem twory przebiegł cud;
Przez to jedno boże tchnienie
Rozjaśniło się stworzenie
Na wschodzącej prawdy wschód.
I co dla świata było tajemnicą,

Aniołom pieśnią, a szatanom trwogą,
Tobie się stało pod strzechą ubogą,
O Przenajświętsza Dziewico!
Tobie, klęczącej w obliczu obłoka,
Przepowiedzianej proroctwem proroka,
Poczętej w Bogu, gdy poczynał świat;
Której oblicze rozjaśnił w jutrzence,
Na ziemi rozwił Twe kształty panięce,
W srebrzystej lilii kwiat.
O! Panno, Panno, jakoś wielce zbożna,
Przez Twe poczęcie, przez niepokalane,
Nie racz spoglądać na Polskę, jak zdrożna,
Ale racz spojrzeć na ranę:
Jakże głęboka, otwarta szeroko,
Jak z niej ostatnie włókna krwi się wloką,
Ostatni z piersi dobywa się dech;
Ludy bez serca i ludy kamienie,
Pamięć stracona, zatyłe sumienie,
Niemiłosierdzie i śmiech.
O! Panno, Panno, jakoś łaski pełna,
Spojrzyj, jak baranka potargana wełna,
Żałoby, jęki i rzeź.
W obliczu nieba zagniewanej twarzy,
Nad strasznie smutną krainą cmentarzy
Oczy błagalne wznieś.
Spraw, niechaj, Panno, jako w wieków dali,
Na poświęconej blask nosimy stali

Przed nadchodzącą nieszczęść nawałnicą,
I niechaj Kościół, gdy świat się zachwieje
Z bark Twej skrzydlatej wiary promienieje,
Bogarodzico!

Teofil Lenartowicz.

SALVE REGINA!

Bądź pozdrowiona bez zmazy poczęta,
W której przedwieczne zamieszkało słowo,
Bądź pozdrowiona, o Maryo święta,
Bądź pozdrowiona Królowo!

Bądź pozdrowiona stroskanych nadziejo!
Uproś nam, Pani, długich cierpień kres;
Jakież bo łzy się i poty nie leją
Na tym padole łez!

W życiu wygnańczem, w cierpienia obfitem,
Byśmy szatańską ominęli sieć,
Twojego płaszcza okryj nas błękitem,
W żywota nocy świeć!

A po wygnaniu nam, sierotom Ewy,
Synaczka Swego na niebiosach wskaż,

Niechaj anielskie zawiodą nam śpiewy:
Oto Zbawiciel wasz!

O! litościwa, łaskawa, o! słodka,
Niech głosy nasze do Ciebie się wzbiją,
Niech nas już nowa niedola nie spotka,
Matko Maryo!

Taka bo nędza, że serce rozsadza,
Taka bo susza, że nikt się nie modli,
Taka bezbożność, że piekło sprowadza,
I codzień podléj.

Zaż nam wypadło po tej grobu stronie,
Zanim nas przepaść wieczności otoczy,
Czoło w płomieni już nosić koronie,
I widzieć duchy cielesnymi oczy...

Ach, i przeczuwać zatracenia mękę
Dla naszych ojców i dla naszych win?
O! Pani świata, ściągnij ku tym rękę,
Za które skonał Twój Syn.

Lilia, co w niebo czystością wybuja,
Wesel się, gwiazdo niebios — Alleluja!
Święta, pogodna, w łonie nosić godna

Tego, co z piekłem wieczny zrobil przedział
I zmartwychpowstał, jako był powiedział
[Alleluja!
Módl się za nami grzesznemi
Synami ziemi—Alleluja.

Teofil Lenartowicz.

MODLITWA NA NOWY ROK 1864-ty.

Wszechmocny i miłosierny Boże! usłysz płacz i wołanie nasze, ujrzyj krew i cierpienia nasze, wysłuchaj prośby nasze! Zawiniliśmy bardzo i my i ojcowie nasi, złem placiliśmy za łaski i dobrodziejstwa Twoje! I wzmogli się przeciwko nam nieprzyjaciele nasi, a nawet pośród rodaków znaleźli się zdrajcy i wrogowie i podałeś nas, Panie, w srogą siedemdziesięcioletnią niewolę i wyrzuciłeś z pośrodku narodów! O nie pamiętaj Panie, występków naszych, ani rodziców naszych i nie karz nas za grzechy nasze! Z skruszonem i zniżonem sercem upadamy przed Twoim strasznym Majestatem, z pokorą i żalem wyznajemy grzechy i nieprawości nasze—zmiłuj się, zmiłuj się

nad nami! Bo jeśli nas sądzić będziesz wedle win naszych—zginiemy! Ale miłosierdzie Twoje większe jest od złości naszych, a żałującego grzesznika nigdy nie odrzucasz! Przeto błagamy Cię, Boże miłosierny, odpuść nam grzechy nasze, a wylanemi łzami i krwią obmyj nieprawości nasze. Wybaw nas, Panie, z prześladowania i niewoli, jakoś wybawił lud izraelski z niewoli egipskiej i babilońskiej. Wybaw nas, Panie, jakoś wybawił lud Twój z głębokości morza Czerwonego! Wybaw nas, Panie, jakoś wybawił młodzieniaszków z pieca ognistego. Wybaw nas, Panie, jakeś wybawił Daniela proroka z lwiej jaskini! Wysłuchaj wzdychania okowanych i rozwiąż syny pomordowanych i wyrwij nas z rąk nieprzyjaciół naszych, albowiem do Ciebie się uciekamy i w Tobie ufamy. Spraw, abyśmy, rozpoczynając ten Rok Nowy, szli za rozkazami Twymi i strzegli przykazań Twoich. Błogosław nam na polu bitew, a spraw, byśmy na rusztowaniach męczeńskich i w lochach więziennych i w pustyniach syberyjskich chwalili i wysławiali Imię Twoje, a trwali w miłości Ojczyzny naszej. Spraw, abyśmy krwią naszą i serdeczną skruchą odkupili Ojczyznę i wolność dla dzieci na-

szych. I z wdzięcznem sercem wychwalali miłosierdzie i dobroć Twoją, Ojcze nasz jedyny, Ojcze nasz litościwy, Boże jedyny' nasz Obrońco i Opiekunie, Jedyna pomocy nasza na wieki wieków! Amen.

(*Według rękopisu z r. 1864*).

MODLITWA ŁUKASIŃSKIEGO.

(Rok 1865)*

Boże Wielki! Ty podzieliłeś ziemię między narodami i językami, żeby każdy naród żył w oznaczonem mu miejscu i skropiwszy tę ziemię, na której się urodził, potem swoim za życia, pomieszał po śmierci swoje popioły i przydał jej płodności. Z tej przyczyny koczujące, a nawet dzikie ludy szanują i kochają tę ziemię, na której modlili się i wzrośli i na której żyli i umarli ich przodkowie. Narody osiadłe jeszcze więcej mają przyczyny kochać swoją ojczyznę i poświęcać jej swoje istnienie, gdyż od dzieciństwa pracowali nad jej polepszeniem i zostawili tam w wielu miejscach ślady swoich trudów i często bro-

niąc ją, skropili krwią swoją. Stąd więc pochodzi, że straciwszy swoją ojczyznę, człowiek przestaje być prawie człowiekiem. Źli, chciwi i niesprawiedliwi mieszają ten przyrodzony porządek tak, jak mieszają go codziennie we wszystkich społeczeństwach złoczyńcy.

Wzrastają i kwitną społeczeństwa, skoro Twoja opatrzność daje im jedność, zgodę i dobrą radę, oddalając straszne porywy ludzkich namiętności. Chylą się i upadają, jeżeli im usuniesz swojej pomocy, odbierzesz im radę i jedność, wystawiając ich na igrzysko żywiołów i namiętności ludzkich. To się stało z nieszczęsną ojczyzną moją! Twoja opatrzność zesłała na ziemię wielkiego bohatera, który nam wskrzesił część ojczyzny i razem oddał nam króla życzeń naszych w osobie mądrego i cnotliwego Fryderyka Augusta. Takowe dobrodziejstwa wlały w serca nasze nadzieję, że cierpienia nasze wkrótce skończą się i zacznie się pomyślna przyszłość. Niestety, niedługo trwało to omamienie. Straciwszy mocnego protektora, zostaliśmy sierotami wobec naszych dawnych nieprzyjaciół, nie wiedząc, gdzie zwrócić obłąkany wzrok nasz.

W tej niepewności zjawia się nam Aleksander, ofiarując nam pomoc i potężne swoje ramię. Podobny cud, uważając, dobry Boże, jako znak Twojej litości, składaliśmy Tobie dzięki, że skłoniłeś na naszą stronę serce monarchy narodu, który był odwiecznym i strasznym naszym nieprzyjacielem. Ujrzeliśmy później, że ten monarcha nie zasłużył być naszym protektorem i ojcem i dlatego odmówiłeś mu swojej mądrości i wytrwałości w dobrem i błogosławieństwa. Twierdzono nam o umiarkowaniu i rozsądku Mikołaja I. Lecz w samej rzeczy on pokazał, że podobnych monarchów dają niebiosa na ukaranie narodów. Zadziwiające dzieła, które zaczął dokonywać wiedziony mądrością i ludzkością Aleksander II, obiecywały nam pomyślną przyszłość. Jednak pod panowaniem jego zlały się na nas największe klęski, jakich tylko mogliśmy kiedyś doświadczać.

Zgrzeszyliśmy może, że aż nadto pokładaliśmy nadziei w ludziach, z których chociaż niektórzy z nich są potężni i mądrzy, jednak nie przestają być ludźmi, są tylko ślepemi narzędziami Twej woli. Doświadczywszy aż nadto niestałości ludzi i straciwszy

w nich zaufanie, obracamy serca i umysły nasze do Ciebie, Boże Ojcze powszechny! Twoja opatrzność, która nie zapomina o najmniejszem Twojem stworzeniu i która słyszy głos małej w gnieździe ptaszyny, wołającej o żywność i zadowalnia ją, usłyszy głosy milionów biednych ludzi.

Błagamy Cię, miłosierny Boże! Oddal od nas ten kielich, z którego z obrzydzeniem i wstrętem tak długo pijemy, lub daj nam odrazu wypróżnić go aż do dna i uleczyć nasze boleści. Lecz jeżeli zechcesz jeszcze doświadczyć nas i oczyścić z nieprawości naszych, przedłużając boleści nasze, wlej w serca nasze ufność w Tobie, a ta ufność da nam odwagę, wytrwałość i cierpliwość i razem zachowa nas od rozpaczy.

Uzbrojeni ufnością w Tobie, my nie boimy się rad i chęci naszych prześladowców, z których jedni chcą nam wydrzeć religię ojców naszych, a drudzy zetrzeć nas z powierzchni ziemi. Jęki i płacz żyjących, krew drogich ofiar wylana i poświęcona dla dobra ojczyzny, modły dusz poległych jej cnotliwych synów, które są już przed obliczem Twojem, dają nam nadzieję, że koniec cierpień naszych zbliża się. Jeżeli będzie wola Twoja,

to podniesiesz z prochu wybawiciela, dasz mu mądrość i potęgę jego słabej ręce i on pójdzie w Imię Twoje i zawstydzi możnych i zmusi ich do wyznania: że jeszcze jest coś wyższego w górze, które miesza zamiary śmiertelnych!

KOLENDA.

(Rok 1902)

O Boże! pokutę przebyłem
i długie lata tułacze;
dziś jestem we własnym domu
i krzyż na progu znaczę.

Krzyż znaczę Boży nie przeto,
bym na się krzyż przyjmował;
lecz byś mnie, Boże, od męki,
od męki krzyża zachował.

Byś mnie zachował od tego,
coś zasię za mnie przebył;

bym ja był z Twoich wiernych,
a niewolnikiem nie był.

Bym ja miał z Ciebie siłę,
jak wierzę w Twoją wiarę,
i żebym się doczekał,
jak miecze ślesz i karę.

Byś to, coś zapowiedział,
dopełnił w mojem życiu:
by zeszło światło w nocy
i trysnął zdrój w ukryciu.

By trysło źródło świeże
za laską Mojżeszową
i byś mi wskazał leże
i dach nad moją głową.

Byś zwiódł z wędrówki długiej
mój naród do Wszechmocy!
Byś dał, co mają inni,
Gdy przyjdziesz jako Dziecię tej Nocy

Bożego Narodzenia,
ta noc jest dla nas święta.

Niech idą w zapomnienia
niewoli gnuśne pęta.

Daj nam poczucie siły
i Polskę daj nam żywą,
by słowa się spełniły
nad ziemią tą szczęśliwą.

Jest tyle sił w narodzie,
jest tyle mnogo ludzi;
niechże w nie duch Twój wstąpi
i śpiące niech pobudzi.

Niech się królestwo stanie
nie krzyża, lecz zbawienia.
O daj nam, Jezu Panie,
Twą Polskę objawienia.

. . . .

Stanisław Wyspiański.

DO ŚW. PATRONÓW.

(Rok 1910)

Z wspólnej nam ziemi wyrośli, jak kwiaty,
Wielbiący Stwórcę we wspólnej nam mowie

Do was ja wołam, Święci Młodziankowie,
Przyobleczeni w zórz bożych szkarłaty.

O Kazimierzu! Królewiczu miły,
Coś lilię serca na ołtarz dał Boga,
Świeć mi przykładem i użycz mi siły,
Bym szedł Twym śladem, choć trudna jest
[droga.
O Stanisławie, o cudne pacholę,
Coś ród swój Kostków mianował imieniem,
Dłoń swoją bratnią na mojem złóż czole
I ducha rozpal łaski Twej promieniem!

A Ty, o Pani, co nasze dąbrowy
I strzechy świętą błogosławisz ręką,
Hetmanko starej naszej Częstochowy,
Wzejdź nam w noc smutku przejasną ju-
[trzenką!
Niechaj to czujem, że nad ziemią naszą,
Połyska Twoja gwiaździsta korona,
I niech nas żadne przygody nie straszą,
Zdrowaś Maryo i błogosławiona!

Marya Konopnicka.

MODLITWA ZA WSPÓŁBRACI.

(Rok 1910)

O Chryste, któryś żyjąc na tej ziemi,
Łzy nasze widział i naszą niedolę,
Oto za ludźmi, za braćmi swojemi,
Głos dziś do Ciebie podnosi pacholę!

Matka to moja mówiła mi droga,
Że pacierz dziecka anielskie ma pióra,
I pierwszy z ziemi przylata do Boga,
Gdy nad nią nieszczęść zamroczy się chmura.

O usłysz głos mój! O przyjmij błaganie,
Za tych, co żyją w żałości i w męce,
Za tych, co sami strudzili się, Panie,
Daremnie wznosząc ku niebu swe ręce!

Za tych, co łakną i chleba i słońca,
Za tych, co idą w pielgrzymkę tułaczą,
Za tych, co krzywdy nie widzą swej końca,
Za uciśnionych, co milczą i płaczą.

Za biedne dziatki z pod nizkiej gdzieś strzechy,
Za tych, co w pocie dźwigają swe brzemię,

Za opuszczonych, pragnących pociechy,
Błagam Cię, Panie, za całą tę ziemię!

O spojrzyj na nią! O przykłoń jej ucha!
Niechaj nadziei w Twe słowo nie traci.
Wszakże najrychlej Bóg dziecka wysłucha,
Gdy nie swojego chce szczęścia, lecz—braci!

Marya Konopnicka.

TREŚĆ.